Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

Rok IV Nr 207 (1228) P Wydanie A B C — Poznań, piątek 30 lipca 1948 r. — Cena 5 zł

„Daily Mail" zapowiada

spotkanie Stalin-Truman

Waszyngtoński dziennik „Daily Mail" w jednym z czołowych artykułów wyraża przypuszczenie, że dojdzie do spotkania marsz. Stalina z prez. Trumanem oraz premierami Francji i W. Brytanii. Amerykańscy politycy spodziewają się niezwykle dużo po takim spotkaniu, przede wszystkim zaś rozwiązania najbardziej palącej obecnie kwestii — kryzysu berlińskiego.

PRAWDZIWOŚĆ POWYŻSZEGO PRZYPUSZCZENIA PODAŁ W WĄTPLIWOŚĆ RZECZNIK RZĄDU USA, DOWODZĄC, ŻE WĄTPLIWE JEST, ABY PREZYDENT TRUMAN OPUŚCIŁ STANY ZJEDNOCZONE, BY SPOTKAĆ SIĘ Z JAKIMKOLWIEK POLITYKIEM. JAK Z TEGO WYNIKA, RZĄDOWI USA, WBREW OPINII NARODU AMERYKAŃSKIEGO, NIE ŚPIESZNO DO PODJĘCIA SKUTECZNYCH KROKÓW W CELU OSIĄGNIĘCIA POROZUMIENIA W KWESTII BERLIŃSKIEJ.

Po powrocie generała Clay'a z Waszyngtonu obserwuje się dalsze posunięcia w sprawie utworzenia separatystycznego państwa zachodnio - niemieckiego. Wczorajsza konferencja generałów Clay'a, Robertsona i Koeniga z premierami zachodnio-niemieckimi zakończyła się ostatecznym przyjęciem przez Niemców zaleceń londyńskich.

W dniu 26 bm. skończona została trzecia debata gubernatorów Clay'a, Robertsona i Koeniga z premierami państw zachodnio-niemieckich w sprawie politycznej i gospodarczej przyszłości Trizonii.

Gen. Clay, przed odlotem z Frankfurtu oświadczył na lotnisku reprezentantom niemieckiej prasy, że nie może jeszcze nic pozytywnego powiedzieć o rezultatach konferencji. Natomiast w kołach politycznych Frankfurtu krążą pogłoski, że zadecydowano o utworzeniu Trizonii. Jest to już ostatni krok do powołania separatystycznego państwa zachodnio-niemieckiego.

Po ukończonej konferencji Dwustronowy Urząd Kontroli ogłosił komunikat informujący o wynikach odbytej debaty. (Jest to ukoronowanie dotychczasowej polityki dzielenia Niemiec na dwa odrębne organizmy.) W myśl słów komunikatu, na posiedzeniu osiągnięto zupełne porozumienie w sprawie przyszłej organizacji politycznej Niemiec zachodnich. Będzie się ona opierała na postanowieniach londyńskich. Przygotowania do wprowadzenia tych zmian w życie zostaną natychmiast podjęte. Parlamenty 11 krajów Trizonii do 1 września wyłonią skład zgromadzenia konstytucyjnego.

Projekty poprawek wysuniętych na konferencji przez niemieckich premierów zostaną przedstawione do „przestudiowania" rządom w Waszyngtonie, Londynie i Paryżu. Prawdopodobnie dotyczą one tylko sprawy zastąpienia nazwy „konstytucja" określeniem „ustawa podstawowa", oraz oficjalnego podkreślenia prowizorycznego charakteru nowej organizacji politycznej Bizonii.

Minister spraw zagranicznych Ernest Bevin odłożył na kilka dni swój letni urlop, który miał rozpocząć w środę podróżą na Maltę. W czwartek minister

Niemieccy premierzy przyjęli dyktando londyńskie

Bevin złoży w Izbie Gmin oświadczenie na temat sytuacji międzynarodowej. (PAP)

*

Główny sekretarz osobisty ministra Bevina odleciał wczoraj po południu do Moskwy, aby przedłożyć w imieniu Wielkiej Brytanii wspólny demarchè trzech mocarstw w sprawie sytuacji w Berlinie. (p. r.)

Morze ognia nad Ludwigshafen

Straszliwa eksplozja w I. G. Farben

pociągnęła za sobą ponad tysiąc ofiar

WCZORAJ PO POŁUDNIU GWAŁTOWNY WYBUCH WSTRZĄSNĄŁ CAŁYM MIASTEM LUDWIGSHAFEN WE FRANCUSKIEJ STREFIE OKUPACYJNEJ. Z DRUGIEJ STRONY RENU Z MANHEIM WIDAĆ MORZE OGNIA. KATASTROFA WYDARZYŁA SIĘ W LABORATORIUM WIELKIEGO KONCERNU CHEMICZNEGO I. G. FARBENINDUSTRIE „BADISCHE ANILIN", GDZIE FABRYKOWANO CHLOREK ETYLU.

Wojenne syreny przeciwlotnicze zawyły natychmiast po wybuchu, ostrzegając ludność, że ulatnia się trujący gaz fosgen. Nie jest jeszcze wyjaśnione, czy fosgen spowodował wybuch, czy też został wytworzony jako rezultat wybuchu.

Natychmiast po eksplozji została zmobilizowana policja, straż ogniowa i wszystkie oddziały Czerwonego Krzyża dla ratowania ofiar. W akcji ratowniczej brali również udział żołnierze francuscy. Z powodu trujących gazów wszyscy ratujący musieli być zaopatrzeni w maski gazowe i aparaty tlenowe.

W pobliżu fabryki dachy domów zostały zniszczone, na głównych ulicach wszystkie szyby z okien sklepowych wypadły. Wszelka komunikacja z miastem jest przerwana.

Według tymczasowych danych ilość zabitych i rannych wynosi przeszło 1200 osób. (API)

Włosko-radzieckie rozmowy handlowe

Według wiadomości prasy włoskiej, w przyszłym tygodniu udaje się do Moskwy włoska misja handlowa w celu przeprowadzenia rokowań w sprawie zawarcia układu handlowego.. — Delegacja przeprowadzić ma również rozmowy na temat zawarcia układu nawigacyjnego oraz warunków spłaty odszkodowań wojennych. (API)

Otto Skorzeny — wybawca Mussoliniego

wybawił sam siebie z obozu amerykańskiego

Tajemnicze okoliczności ucieczki o posmaku skandalu

Lotnik niemiecki, Otto Skorzeny, który w 1943 r. wykradł Mussoliniego z niewoli alianckiej, były szef wywiadu SS i jeden z najaktywniejszych członków partii hitlerowskiej, zbiegł wczoraj w nocy z obozu internowanych. Ze względu na osobę Skorzenego ucieczka, nabiera posmaku skandalu międzynarodowego

Według pierwszych wiadomości, Skorzeny umieszczony był w oddzielnym baraku, którego pilnował jeden strażnik niemiecki. Barak był urządzony bardzo luksusowo i Skorzeny otrzymywał najlepsze wyżywienie ze wszystkich więźniów.

Ucieczka odbyła się w ten sposób, że Skorzeny unieszkodliwił strażnika, ogłuszając go jakimś ciężkim przedmiotem, a następnie przeskoczył przez nieduży mur, przy którym znajdował się jego barak i zbiegł. Nieobecność Skorzenego zauważano dopiero rano, gdy przyniesiono mu śniadanie.

Natychmiast rozesłano listy gończe i rozpoczęto poszukiwania, które trwały przez cały wczorajszy dzień, lecz jak dotychczas bez skutku.

Charakterystyczny jest fakt, że Skorzeny został uniewinniony całkowicie przez amerykański trybunał wojskowy w ubiegłym roku. Następnie przekazano go władzom niemieckim, które miały przeprowadzić proces denacyfikacyjny. Amerykanie, oddając Skorzenego Niemcom, nalegali na umieszczenie go w jak najbardziej luksusowych warunkach. Ostatnio, poza jednym strażnikiem, który zresztą często w nocy zasypiał na posterunku, Skorzeny nie był w ogóle pilnowany, tak, że ucieczka nie przedstawiała dla niego większych trudności.

Korespondent United Press donosi, że wygląda jak gdyby władze obozu, na czele którego stoi Amerykanin, same dawały mu szanse ucieczki. W związku z tym warto wspomnieć, że Otto Skorzeny był odpowiedzialny za większość dywersyj niemieckich za liniami frontu wschodniego. (API)

Zamiast surowców i półfabrykatów

stare plecaki i podarte buty

Austria ma dość amerykańskiej pomocy

Społeczeństwo austriackie oburzone jest z powodu dotychczasowych zakupów towarów amerykańskich w ramach udzielonego przez USA kredytu. Część odbiorców odmówiła nawet przyjęcia przysłanych towarów. Zamiast surowców i półfabrykatów — nieodzownych dla Austrii w tej chwili — Amerykanie dostarczają towary często zupełnie niepotrzebne.

Gazeta „Oestereichische Volksstimme" pisze, że przeszło 50% dotychczasowych zakupów okazało się zupełnie bezwartościowymi. Tak np. dostarczono dla każdego mieszkańca Austrii po 4 plecaki wojskowe, stare skrzynie od amunicji, szpulki telefoniczne, belki stalowe, stare umundurowanie, a obuwie ze składów demobilu jest tak zużyte, że nie nadaje się dla nikogo.

Dostarczono również namioty, które musiałyby ulec przeróbce, ale przeróbka ich kosztuje tak dużo, że cała kalkulacja nie opłaca się zupełnie.

Opinia publiczna oburzona jest wobec tego rodzaju systemu zakupów i domaga się bezzwłocznego przeprowadzenia zmian. Jak dotychczas jednak domagania te pozostały bez echa. (API)

W skrócie

Do Moskwy przybyła węgierska delegacja handlowa, z ministrem handlu i spółdzielczości na czele.

O

Między Argentyną i Węgrami mają być podjęte normalne stosunki dyplomatyczne. Jak wiadomo, w dniu 14 bm. pomiędzy Argentyną i Węgrami został zawarty pięcioletni układ handlowy na łączną sumę 300 milionów dolarów.

O

Do Polski przybędzie z przeznaczeniem dla Dolnego Śląska 10.000 koni zagranicznych. Zakupione konie, jako ekwiwalent za dostarczony węgiel, pochodzą z Danii, Szwecji i Islandii.

O

W woj. poznańskim plantacje warzywnicze zajmują około 12.500 ha, z czego na terenie powiatów odzyskanych — około 1.700 ha. M. i. kapustą obsadzono około 3.000 ha, marchwią — 1.500 ha, cebulą — 900 ha, ogórkami — 1.062 ha, pomidorami 1.062 ha itd.

O

W Kantonie Messyńskim (w Szwajcarii) nastąpiła katastrofa autobusowa, w której zginęło 5 turystów brytyjskich. Szczegóły katastrofy nie są jeszcze znane.

Konferencja 16 państw marshallowskich

pod wpływem amerykańskich „specjalistów"

W Paryżu rozpoczęły się obrady 16 państw europejskich uczestniczących w planie Marshalla.

Konferencji przewodniczy Spaak. Obecni są przedstawiciele USA — Hofman i Hartman, główni „specjaliści" od planu Marshalla. Ze strony Francji w konferencji biorą udział: Mayer, Reynaud i Erve Alphand, dyrektor departamentu min. spraw zagranicznych.

Jak twierdzi gazeta londyńska „Daily Express" na konferencji panuje atmosfera przymusu wywierana ze strony przedstawicieli USA na pozostałych uczestnikach konferencji.

„Daily Express" komentując powyższe obrady stwierdza, że Hofman wyraźnie dał do zrozumienia, że USA dążą do połączenia krajów europejskich w jedną całość, aby łatwiej nią było można kierować. (API)

Fala apatii w Chinach Czang-Kai-Szeka

Nankiński korespondent „New York Times" donosi, że w stolicy Chin Czang-Kai-Szeka panuje kompletna depresja na skutek ciągłych zwycięstw armii ludowej Chin i katastrofalnej sytuacji gospodarczej kraju, w związku z inflacją. Zupełny brak wiary w powodzenie akcji przeciw komunistom, dotknął najwyższe czynniki rządowe. (PAP)

Prasa egipska nie ma złudzeń

co do celów brytyjskiej polityki

Prasa egipska zamieszcza szereg artykułów, protestujących przeciwko polityce brytyjskiej wobec państw arabskich. Dzienniki stwierdzają, że polityka brytyjska traktuje problemy arabskie wyłącznie z punktu widzenia swoich własnych, egoistycznych interesów.

Dziennik egipski „Al Mokattam" komentując możliwość ustanowienia mandatu brytyjskiego w Libii pisze: „Wiemy jakie były wyniki panowania brytyjskiego w Palestynie i co przyniosła pomoc brytyjska Arabom. Arabowie dobrze pamiętają rezultaty mandatu brytyjskiego w Palestynie. (API)

TRUMAN łroskliwy

przed wyborami...

Na wczorajszej specjalnej sesji amerykańskiego Kongresu, prezydent Truman zaapelował do obu izb o wprowadzenia kontroli płac i cen, systemu racjonowania i opodatkowania nadmiernych zysków.

Prezydent ostrzegł, że walka z inflacją nie może być odkładana do okresu powyborczego. Stwierdził on, że stały wzrost cen w Stanach Zjednoczonych powoduje niezadowolenie w krajach uczestniczących w planie Marshalla.

Zdaniem obserwatorów, apel Trumana ma cel wyłącznie propagandowy. Pragnie on uratować prestiż partii demokratycznej i zyskać szanse w wyborach listopadowych. Jednakże uważa się ogólnie, że Kongres odrzuci kategorycznie propozycje prezydenta.

Sesja odbywa się pod znakiem obustronnych oskarżeń demokratów i republikanów, zarzucających sobie nawzajem „brudną grę polityczną" w walce o głosy wyborcze i jest oczywiste, że republikanie uczynią wszystko, aby Truman nie mógł w listopadzie pochwalić się przed wyborcami sukcesem na polu ustawodawstwa. Republikanie będą mieli o tyle ułatwione zadanie, że w łonie partii demokratycznej znajdują wielu cichych sprzymierzeńców, którzy poprą akcję, umożliwiającą uchwalenie ustaw godzących nawet dla celów demagogicznych w interesy wielkiego kapitału. (PAP)

M/s „Batory" w porcie gdyńskim

M/S „Batory" wpłynął w dniu 27 bm. do portu gdyńskiego. Statek przywiózł 470 ton drobnicy i 87 worków poczty.

Dlaczego aresztowano i dlaczego wypuszczono

przywódców amerykańskiej partii komunistycznej

Aresztowanie czołowych przywódców komunistów amerykańskich bezpośrednio przed otwarciem konwencji partii postępowej Wallace'a było celowe — brzmi oświadczenie generalnego sekretarza partii komunistycznej USA. Wzrastająca ilość zwolenników polityki partii Wallace'a stała się źródłem niemałego niepokoju dla kół rządowych więc aresztowanie głównych działaczy komunistycznych miało posłużyć jako skompromitowanie trzeciej partii.

Oskarżenie wysunięte wobec aresztowanych, jakoby działacze ci zamierzali siłą obalić rząd amerykański, jest nędznym parawanem, za którym politykierzy amerykańscy usiłują ukryć swą awanturniczą politykę i usprawiedliwić gwałt. Reakcja zagranicy jednak, która odpowiedziała oburzeniem na aresztowanie znanych działaczy, wpłynęła na decyzje rządu amerykańskiego, aby wypuścić Fostera i Dennisa na wolność, za kaucją. (API)

Francuzi zawracają

uciekinierów z Hiszpanii

Policja francuska zmusiła 10 republikanów hiszpańskich, którzy nielegalnie przekroczyli granicę, do powrotu do Hiszpanii. Koła polityczne Paryża twierdzą, że zarządzenie to jest następstwem tajnej klauzuli układu, podpisanego niedawno przez ministra Bidaulta i rząd frankistowski. (P. R.)

Niemieckie dzieci odjechały
ale polskie nie powróciły
bo Niemcy nie dostarczyli je na punkt zborny

Począwszy od roku 1946 władze polskie zwracały się niejednokrotnie do brytyjskich i amerykańskich władz okupacyjnych w Niemczech, z prośbą o przeprowadzenie repatriacji dzieci polskich, przebywających na terenach niemieckich. Jak wiadomo, Niemcy wywieźli z Polski kilkaset tysięcy dzieci, które przeznaczyli na zniemczenie. Dzieci te po umyślnej zmianie imion i nazwisk, w celu zatajenia polskiego pochodzenia, zostały fikcyjnie zaadoptowane przez niemieckie rodziny, które wzbraniały się oddać dzieci polskie naszym władzom.

W wyniku starań Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie, brytyjskie i amerykańskie władze okupacyjne wydały zarządzenie do ludności niemieckiej, nakazujące oddanie dzieci polskich, ale nie precyzujące sankcyj karnych za niestosowanie się do tego zarządzenia. Świadomi swej bezkarności Niemcy zadeklarowali zaledwie kilkaset dzieci polskich, podczas kiedy pobieżne poszukiwania międzynarodowej organizacji uchodźczej doprowadziły do wykrycia od razu tysięcy dzieci polskich.

Po półtorarocznych pertraktacjach niemieckie organizacje charytatywne z Caritasem na czele, a także niemieckie organizacje rewizyjne podjęły się dostarczenia dzieci polskich na punkty zbiorcze w zachodnich Niemczech, w celu repatriowania ich do Polski tymi samymi pociągami sanitarnym, którymi strona polska miała dowieźć dzieci niemieckie. Umowa ta została usankcjonowana przez brytyjskie władze okupacyjne, które udzieliły pozwolenia na wjazd dzieci niemieckich.

22 lipca przybył do Hannoveru w brytyjskiej strefie okupacyjnej Niemiec polski pociąg sanitarny, z pierwszą partią dzieci niemieckich. Pociąg ten odszedł jednak z powrotem do Polski pusty, ponieważ ani jedno dziecko polskie nie zostało dostarczone na punkt zborny. (PAP)

8 godzin mówił Tito
— nie o tym, co potrzeba

Marszałek Tito wygłosił przemówienie polityczne, trwające osiem godzin. Mówił o założeniu komunistycznej partii Jugosławii — trzydzieści blisko lat minęło od tego czasu.

Marszałek Tito mówił o wszystkim, co mogło w szeregowym uczestniku zjazdu, komuniście jugosłowiańskim poruszyć strunę słusznej dumy z partii, z jej dziejów, z jej walki, z jej sukcesów. Marszałek Tito mówił nawet o błędach popełnianych przez partię — w przeszłości, zanim u steru partii stanęli jej obecni kierownicy.

Marszałek Tito nie mówił tylko o jednym: nie mówił o błędach dzisiejszych, o błędach dzisiejszego kierownictwa komunistycznej partii Jugosławii. A raczej, by być zupełnie ścisłym, marszałek Tito mówił o tych błędach. Mówił, by zaprzeczyć całkowicie ich istnieniu, by zbyć dotyczące ich zarzuty jednym machnięciem ręki. Mówił by całkowicie przekręcić treść zarzutów stawianych kierownictwu komunistycznej partii Jugosławii przez międzynarodowy ruch rewolucyjny, przez wszystkie partie marksistowsko-leninowskie.

Tito chełpiąc się swoimi świadczeniami na rzecz innych krajów demokracji ludowej — pominął milczeniem sprawę pomocy Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Titowski „socjalizm w samej tylko Jugosławii", tępego nacjonalizmu, nie rozumiejącego istotnej sytuacji międzynarodowej i stającego się przez to narzędziem obych imperializmów.

Szczególnie obrazili się kierownicy KPJ o zarzut nacjonalizmu, skierowany pod ich adresem przez Biuro Informacyjne. Trzeba powiedzieć, że swym zachowaniem na zjeździe potwierdzili oni całkowicie słuszność tego zarzutu.

Walka wyzwoleńcza narodu jugosłowiańskiego, była, jest i pozostaje wielką bohaterską epopeą, napełniającą słuszną dumą naród jugosłowiański i komunistów jugosłowiańskich, którzy stali w pierwszych szeregach tej walki. Epopeą, napełniającą słuszną dumą światowy ruch komunistyczny, który uważał ją i uważa za swoją.

Chodzi o coś zupełnie innego, chodzi o proste stwierdzenie. Całe bohaterstwo, całe wspaniałe poświęcenie, całe męstwo narodów Jugosławii nie byłoby doprowadziło do zwycięstwa, gdyby nie bohaterska walka Związku Radzieckiego, gdyby nie potęga ZSRR, która złamała niemiecką machinę wojenną. (API)

„Siostrom i braciom na Opolszczyźnie" — robotnicy śląscy

W ramach obchodu Święta Odrodzenia na wsi robotnicy śląscy zgotowali ludności wiejskiej Opolszczyzny miłą niespodziankę. Mianowicie z zebranych przez Związki Zawodowe funduszów zakupiono 15 tys. książek i zaopatrzono je dedykacją „Siostrom i braciom na Opolszczyźnie".

W niedzielę, 25 bm. książki te zostały wręczone świetlicom w 13 powiatach Śląska Opolskiego. Święto Odrodzenia stało się tam wspaniałą manifestacją sojuszu robotniczo-chłopskiego. (j)

2372 dekretów awansowych
dla pracowników poczty

W dniu Święta Odrodzenia odbyła się w Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów uroczystość odznaczenia srebrnym krzyżem zasługi kierownika Oddziału **Władysława Monkiewicza** za wydatną pracę nad odbudową Poczty i radcy **Edmunda Olszewskiego** za pracę nad organizacją i rozwojem spółdzielczości. Następnie dyrektor Okręgu p. Kostro w obecności prezesa Zarządu Okręgowego Związku Zaw. Prac. Poczt i Tel. naczelnika Osińskiego dokonał wręczenia dekretów nominacyjnych i awansowych pracowników Dyrekcji. Dyrektor w krótkich, serdecznych słowach gratulował zebranym, podkreślając znaczenie ich pracy dla rozwoju przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon" oraz apelując o dalszy wydatny wysiłek w pracy. Po zakończeniu uroczystości w Dyrekcji p. dyrektor wręczył awanse również pracownikom poszczególnych placówek pocztowo-telekomunikacyjnych na terenie Poznania.

Ogółem w całym Okręgu Poznańskim 2372 pracowników pocztowych otrzymało dekrety awansowe. 8 pracowników Dyrekcji i 135 z Okręgu uzyskało zaszczytny tytuł przodowników pracy.

Kartę praw młodzieży całego świata
opracują delegaci na konferencji w Warszawie

Po zakończeniu konferencji Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, przewodniczący Federacji omówił zadania stojące przed tą organizacją. Federacja Młodzieży Demokratycznej posiada obecnie ponad 50 mil. członków.

Przewodniczący zwrócił uwagę na doniosłe znaczenie Międzynarodowej Konferencji Młodzieży, która odbędzie się w sierpniu w Warszawie. Amerykański departament stanu odmówił wydania paszportów delegacji młodzieży ze Stanów Zjednoczonych, która zamierzała przyjechać na obrady warszawskie. Federacja Młodzieży Demokratycznej zaprotestowała ostro przeciw temu stanowisku.

Jak zapowiedział przewodniczący, konferencja warszawska zajmie się opracowaniem karty praw młodzieży całego świata. (P. R.)

Motocykle polskie zdają egzamin
95 tysięcy za krajową „setkę"

Z początkiem br. rozpoczęto produkcję motocykli 125 ccm typu SHL. Wiele ludzi odniosło się do tego sceptycznie, uważając, że za wcześnie jeszcze na rozpoczynanie produkcji motocykli własnego typu, i że bardziej realne byłoby zakupienie któregoś z patentów zagranicznych, ewentualnie sprowadzenie do kraju większej ilości gotowych motocykli. Pomimo to produkcję uruchomiono. Polscy inżynierowie opracowali konstrukcję motocykla, a polski robotnik go wykonał. O słuszności uruchomienia własnej produkcji i jej wartości świadczą wyniki VI Raidu Tatrzańskiego, w którym wzięły udział ekipy zawodników na motocyklach SHL. Pomimo bardzo silnej konkurencji maszyn zagranicznych, zespół zawodników na motocyklach produkcji polskiej uzyskał pierwsze miejsce w ogólnej klasyfikacji. Również pierwsze miejsce zajęły polskie maszyny przy próbie sprawności. Na cztery z ogólnej liczby przyznanych medali, dwa medale (jeden srebrny i jeden brązowy) uzyskała ekipa AZS — Gliwice, jadąca na motocyklach SHL 125 ccm.

Osiągnięcia te tymbardziej zasługują na uwagę, że trasa raidu ciągnęła się na długości 245 km w terenie gorzystym, nie była łatwa do pokonania, a warunki wyścigu, były niezwykle ciężkie. Z 61 zawodników, biorących udział w raidzie, tylko 29 dotarło do mety. W tych warunkach zdobycie pierwszego miejsca jest wielkim sukcesem nie tylko naszych zawodników, ale przede wszystkim wysokowartościowego sprzętu.

Motocykle SHL, produkowane są w hucie „Ludwików" w Kielcach, silniki wykonywane są w fabryce „Fasil" w Psim Polu. Motocykl typu SHL posiada ramę z rur profilowanych o ładnym i nowoczesnym wyglądzie, silnik o mocy 4 KM, rozstaw osi 135 cm, balonowe opony 19×3 i 25×3. Pojemność cylindra wynosi 125 ccm. Motocykl SHL waży 70 kg jest specjalnie przystosowany do naszych warunków drogowych. Cena motocykla SHL wynosi w sprzedaży detalicznej ok. 95 tys. zł. Motocykle sprzedaje „Motozbyt". (API)

Winogrona i włoskie orzechy
na Ziemiach Odzyskanych

Woj. wrocławskie i Ziemia Lubuska — to „rajski zakątek" dla produkcji wszystkich najbardziej wyszukanych w naszym klimacie gatunków i odmian owocowych jak: morele, brzoskwinie, winorośl, orzechy włoskie, gruszki. Powiat rybnicki i raciborski ma doskonale rozwinięte warzywnictwo. Woj. szczecińskie posiada dobry rejon jabłek w pasie Chojnic, Pyrzyce i Nowogrod. Woj. gdańskie ma dobre ziemie dla sadzenia jabłoni karłowatych.

Warunki są więc sprzyjające. Zwłaszcza warzywnictwo rozwija się na Ziemiach Odzyskanych bardzo pomyślnie. Ilość otrzymywanych warzyw całkowicie zaspakaja potrzeby ludności miejscowej, wczasowiczów i przemysłu. Państwowy przemysł przetwórczy warzywno-owocowy rozwija się tam doskonale. Na terenach Ziem Odzyskanych skupia się największa ilość tego typu fabryk i przetwórni. (API)

Nasz węgiel
na czołowym miejscu

Na pierwszym miejscu na liście państw eksportujących węgiel do Europy figuruje Ameryka, której eksport czerwcowy wyniósł 1700 tys. ton, na drugim miejscu Polska z 1500 tys. ton, a na trzecim Niemcy zachodnie z 1200 tys. ton. Dane te opublikowała europejska komisja ekonomiczna. (p. r.)

Polskie eksponaty
na Targach Lewantyńskich

W dniach od 4 do 21 września odbędą się we Włoszech w miejscowości Barri 12 targi lewantyńskie, w których weźmie również udział i Polska. Wystawcami w pawilonie polskim będą: przemysł węglowy, hutniczy, metalowy, elektrotechniczny, włókienniczy, mineralny i spożywczy. Do najefektowniejszych eksponatów polskich zaliczyć należy przetwory przemysłu metalowego. Polska wystawi lokomotywy, wagony-chłodnie, wagony osobowe i kolejki wąskotorowe. (P. R.)

Pierwszy transport „Fiatów"
w drodze do Polski

W drodze do Polski znajdują się już pierwsze partie samochodów włoskich „Fiat", zakupionych na podstawie niedawno zawartej umowy. Na początku sierpnia nowe te wozy rozprowadzone będą przez „Motozbyt" według rozdzielnika CUP. W ciągu pięciu miesięcy nadchodzić będą kolejne partie włoskich samochodów. Ogółem otrzymamy 1100 wozów 4-osobowych, 500 wozów 6-osobowych, 400 ciężarówek, 150 podwozi ciężarowych, 180 autobusów dla PKS i 450 ciężarówek PGA.

Oprócz tego umowa polsko-włoska przewiduje dostawy przyczep samochodowych: 50 sztuk, 57 osobowych przyczep autobusowych, 200 sztuk przyczep towarowych 10-tonowych, 200 sztuk 7-tonowych oraz 100 sztuk 15-tonowych. (PAP)

W Poznaniu powstał
Komitet Pomocy Dzieciom

Komitet Pomocy Dzieciom przy Organizacji Narodów Zjednoczonych zwrócił się do poszczególnych państw m. in. do Polski, by szerzej zainteresowały swe społeczeństwa tym tak doniosłym w dobie obecnej zagadnieniem. Polska, która w wyniku hitlerowskiej okupacji liczy największy chyba na świecie odsetek sierot, docenia doskonale konieczność takiej pomocy. W poszczególnych miastach tworzą się obecnie komitety wojewódzkie Apelu ONZ Pomocy Dzieciom. Również w Poznaniu ukonstytuował się taki komitet. 28 bm. odbyło się zebranie organizacyjne, w trakcie którego wybrano prezydium złożone z przedstawicieli organizacyj społecznych, rolnictwa, handlu i rzemiosła. (b)

Ceny na zboże
z nowych zbiorów

Zgodnie z ustaleniem przez ministra przemysłu i handlu cena zbóż z nowych zbiorów przy zakupie od rolnika wynosi **w woj. poznańskim** za 100 kg żyta 2000 zł, pszenicy 3250 zł, jęczmienia i owsa po 1900 zł za 100 kg. W **woj. pomorskim** ceny są te same. W **woj. szczecińskim** cena za żyto wynosi 2050 zł, za pszenicę 3300 zł za 100 kg; ceny jęczmienia i owsa jak w woj. poznańskim. **W woj. wrocławskim** cena pszenicy wynosi 3200 zł, ceny żyta, jęczmienia i owsa jak w woj. poznańskim. (b)

Śmierć na torze w Inowrocławiu

Pasażerowie na dworcu inowrocławskim byli w nocy z poniedziałku na wtorek świadkami strasznego wypadku którego ofiarą padł śp. Woźniak Sylwester, lat 41, przetokowy, zamieszkały w Inowrocławiu-Mątwach.

Woźniak pracując jako przetokowy na stacji w Inowrocławiu, w chwili kiedy przechodził z peronu 7 na peron 5, przez tory wpadł pod wpadający na stację pociąg kruszwicki (godz. 22.25), który zmasakrował nieszczęśliwego kolejarza, wlokąc go na przestrzeni 5 m.

Ponieważ Woźniak dawał jeszcze słabe znaki życia, przeto karetka Pogotowia przewiozła go do Szpitala Powiatowego, jednak w drodze zmarł. (x)

PRZYJACIEL
tygodnik dla starszych dzieci i młodzieży

Co tydzień ciekawe opowiadania, bogato ilustrowane. Artykuliki z dziedziny techniki, wynalazków, historii, przyrody

Czytajcie i rozpowszechniajcie „PRZYJACIELA"

Cena egzemplarza 15 zł. Prenumerata miesięczna 40 zł
55d Konto P. K. O. I-4695

Konkurs
literacko-naukowy
na pracę o Łużycach

W celu zainteresowania młodzieży i społeczeństwa polskiego zagadnieniami związanymi z Ziemiami Odzyskanymi i Słowiańszczyzną Zachodnia Centrala Akademickiego Związku Przyjaciół Łużyc „Prołuż" w Poznaniu ogłosiła konkurs literacko-naukowy na utwór literacki (powieść, opowiadanie, nowela, wiersz, przekład) lub opracowania naukowe (prace naukowe, referaty popularyzacyjne) związane tematycznie ze sprawami historii, prehistorii, kultury, geografii lub zagadnień gospodarczych Łużyc, ze szczególnym uwzględnieniem udziału Słowiańszczyzny Zachodniej w walce z Niemcami na przestrzeni dziejów.

Przewidziane są następujące nagrody: pierwsza nagroda 30.000 zł, druga — 20.000, trzecia — 10.000 oraz trzy nagrody po 5.000 złotych. W skład jury konkursowego wejdą: Prezes Walery Chrzanowski, dr Józef Kostrzewski, dr doc. Wacław Kubacki, prof. dr Roman Pollak, prof. dr Zygmunt Szweykowski, red. Tadeusz Powidzki oraz jeden przedstawiciel Zarządu „Prołużu".

Termin nadsyłania prac upływa w dniu 15 października rb. Ogłoszenie wyników konkursu nastąpi w dniu 15 listopada rb.

Ceduła giełdy zbożowo-towarowej w Poznaniu
z dnia 28 lipca 1948 r.

Ceny rozumieją się za towar zdrowy, suchy, przeciętnej jakości handlowej za 100 kg w handlu hurtowym, franko wagon st. załad. w woj. pozn.

Standarty: Pszenica 748 g/l (127,1 f. h.), żyto 675 g/l (115,0 f. h.), jęczmień 653 g/l (110,6 f. h.), owies 440 g/l (73,3 f. h.).

Pszenica 3600, żyto 2400, jęczmień 2400, jęczmień ozimy 2200, owies 2400, gryka 4900 do 5100, proso 3300 do 3600.

Mąka pszenna 70% 5500, mąka żytnia 80% 3750, mąka ziemniaczana sup. 8000, kasza jęczmienna 65% 4200, otręby pszenne 1600 do 2000, otręby żytnie 1300 do 1500, otręby jęczmienne 1100 do 1200, otręby kukurydziane 1100 do 1200.

Seradela 4800 do 5200, łubin gorzki 3300 do 4100, łubin niegorzki 4200 do 4500, rzepak ozimy 6700 do 7000, siemię lniane 17 500 do 18 000, gorczyca 7500 do 7800.

Inkarnatka 21 000 do 24 000.

Makuchy lniane w taflach 3900 do 4000, makuchy rzepakowe w taflach 2100 do 2200, śrut lniany 3100 do 3300, śrut rzepakowy 2000 do 2100, siano prasowane 675 do 775, słoma prasowana 550 do 600.

Kapusta 1100 do 1300, ziemniaki-rychliki 750 do 900, wiśnie 7000 do 8000, jagody czarne 4600 do 5400.

Olej lniany 65 000 do 70 000, olej rzepakowy 33 000 do 35 000.

Tendencja i obroty: spokojne.

Z bliska i z daleka

600 PRAC POLSKICH PLASTYKÓW W CZECHACH

Do Pragi wyjechała przedstawicielka Zw. Plastyków polskich, która zajmie się zorganizowaniem wystawy plastyków polskich w większych miastach i ośrodkach Czechosłowacji. Plastycy polscy wystawiają w Czechosłowacji 600 prac. (d)

REEMIGRANCI Z WESTFALII

Do Szczecina przybył pociągiem PCK 206 osobowy transport reemigrantów z Westfalii. W transporcie znajdują się polscy robotnicy rolni, którzy przed laty wyemigrowali na zachód w poszukiwaniu pracy zarobkowej. Wielu z przybyłych pragnie osiedlić się na Ziemiach Odzyskanych, gdzie za pośrednictwem PUR otrzymać mają gospodarstwa rolne. W drodze do kraju znajduje się nowy transport reemigrantów z Westfalii. (d)

AMERYKAŃSKI ŚRODEK PRZECIW UPAŁOM

Fala gorąca przechodząca obecnie przez Europę, Amerykę daje się we znaki już od paru tygodni. W związku z tym sprytni biznesmeni wynaleźli nową modę: mianowicie do krawatów przyczepiane są małe 2,5 cm wiatraczki. Przy chodzeniu wzgl. za naciśnięciem odpowiedniego guzika wiatraczek porusza się. (j)

BADANIA PREHISTORYCZNE KOŁO KRUSZWICY

Na terenie jednego z półwyspów w Kruszwicy rozpoczęto poszukiwania za osadą prehistoryczną. Prace te trwać będą do końca września. Na czele ekspedycji stoi prof. Jakimowicz z uniwersytetu im. Kopernika w Toruniu. (d)

KAT ŻYDÓW PRZED SĄDEM

W poniedziałek przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu rozpoczął się proces Friedricha Kuczyńskiego, któremu władze niemieckie powierzyły w czasie okupacji zlikwidowanie wszystkich Żydów na terenie Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Według aktu oskarżenia Kuczyński ma na swoim sumieniu śmierć około 100 tys. Żydów. Kuczyński aresztowany został w Monachium, dokąd zbiegł po zakończeniu wojny. Jest on Niemcem rumuńskim i posiada wyższe studia naukowe. (d)

HISTORIA POLSKI W OPRACOWANIU RADZIECKIEGO UCZONEGO

Akademia Nauk ZSRR przygotowuje do druku historię Polski opracowaną przez znanego uczonego radzieckiego prof. Włodzimierza Piczetę. Pierwszy tom „Historii Polski" zawiera analizę marksistowską dziejów państwa polskiego od r. 960 do 1703 r. (j)

DALSZY KROK *na prawo*

Upadek rządu Schumana nie był niespodzianką dla tych, którzy uważnie śledzili rozwój polityki „trzeciej siły". We wszystkich dziedzinach życia wewnętrznego Francji rząd ten okazał swoją bezsiłę. Najjaskrawiej jednak bezsilność jego wystąpiła wobec imperialistycznych planów Stanów Zjednoczoych, dążących do podporządkowania polityki francuskiej zagranicznej i wewnętrznej we wszystkich dziedzinach — interesom kapitału amerykańskiego. Krwawe represje zastosowane wobec strajków były pierwszym dowodem tej „siły". Krok ten był dla tych, co chcieli się jeszcze łudzić, niezbitym dowodem, jaką drogę zamierza obrać rząd Schuman-Moch wobec głębokiego niezadowolenia [illegible]. Uroczyste przyrzeczenia, jakie dał rząd Schumana robotnikom po skończeniu strajku listopadowego, pozostały pustymi słowami. Wszelkie usiłowania rzeczywiste lub też pozorne obniżenia cen artykułów pierwszej potrzeby nie dały żadnych pozytywnych rezultatów. Wręcz przeciwnie, wskaźnik cen obecnych w porównaniu z zeszłorocznymi usprawiedliwia całkowicie obawy najszerszych warstw społeczeństwa francuskiego. Rezultatem tej polityki „siły" były niedawne wypadki w Clermont Ferrand i obecne strajki. I nikt już dziś we Francji nie może mówić, że strajki te mają charakter agitacji politycznej. Fakt, że przystąpiły do nich, ba, nawet były jego inicjatorami nie tylko Zawodowe Związki C. G. T., lecz „Force Ouvrière" i Zawodowe Związki Chrześcijańskie, nie tylko robotnicy, lecz szerokie rzesze funkcjonariuszów państwowych z profesorami szkół średnich na czele, fakt ten zamyka usta nawet tym, którzy w tych strajkach starali się dopatrzyć roboty „obcych" agentów. Rząd Schumana w ciągu swego panowania był zmuszony posługiwać się metodą presji wobec parlamentu, polegającą na tym, że w krytycznej sytuacji premier domagał się od Zgromadzenia Narodowego wotum zaufania, zdając sobie sprawę, że posłowie „trzeciej siły" nie wezmą na siebie odpowiedzialności za wywołanie kryzysu. Wszakże to zaledwie większością 12 głosów Zgromadzenie Narodowe ratyfikowało dwustronną umowę ze Stanami Zjednoczonymi. Wypływała ona z przyjęcia planu Marshalla i podporządkowywała całkowicie francuskie interesy gospodarcze wpływom Ameryki.

Wobec tego więc, że

„trzecia siła" znalazła się w sytuacji bez wyjścia,

rząd Schumana postanowił wezwać na pomoc inne ugrupowania prawicowe. Utworzenie nowego rządu powierzono radykałowi, dotychczasowemu ministrowi sprawiedliwości, Andre Marie, człowiekowi znanemu dobrze z tendencji proamerykańskich. „Trzecia siła" wyciąga ręce do zwolenników dyktatury de Gaulle'a (R. P. F.), i reakcyjnej prawicy (P. R. L.), zaprzedanej kapitałowi amerykańskiemu.

Dwa najważniejsze w dzisiejszej sytuacji Francji resorty mają objąć przedstawiciele tych partii: B. minister skarbu za rządów de Gaulle'a, Pleven i b. premier, „grabarz III Republiki", Reynaud. „Genialne" plany Reynaud są proste: zniesienie 40-godzinnego tygodnia pracy, daleko posunięta reorganizacja upaństwowionych przedsiębiorstw w duchu ograniczenia zdobytych długoletnimi walkami wpływów czynnika pracy oraz uzyskanie od parlamentu pełnomocnictw gospodarczych. Słowem — polityka dalszego „zaciskania pasa".

Na całkowitą uległość wobec żądań Stanów Zjednoczonych, domagających się podporządkowania francuskiej polityki zagranicznej planom strategicznym Departamentu Stanu, zwłaszcza zaś w sprawie Niemiec, wskazuje oświadczenie nowego premiera, iż podstawą francuskiej polityki zagranicznej jest realizowanie zobowiązań wynikających z planu Marshalla.

Wysoki protektorat nad właśnie tworzonym rządem ma objąć przywódca socjalistów prawicowych w charakterze ministra bez teki, Leon Blum, twórca teorii „trzeciej siły". W ten sposób daje on jeszcze jeden dowód zdrady prawicy socjalistycznej wobec robotników i jej słusznych żądań dopuszczenia przedstawicieli partii robotniczych do rządów. Jest to dalszy dowód, że rząd ten zamierza kroczyć konsekwentnie po wytycznych polityki amerykańskiej. Ten to bowiem Blum złożył swój podpis pod słynną umowę Blum—Byrnes, umowę, która całkowicie podporządkowała francuski przemysł filmowy wielkim firmom amerykańskim i otwarła drogę do Francji dla kapitału Wall Street. Ten sam Blum, który w swych pamiętnikach w tak tkliwy sposób opisywał trzy lata temu „opiekę", jaką jego samego i jego ukochaną małżonkę „otaczali" Niemcy w obozie koncentracyjnym, dziś patronuje polityce zdążającej do wskrzeszenia sił agresji niemieckiej.

L. Nort

Tam, gdzie król Jagiełło przyjmował hołd Krzyżaków

(Korespondencja własna „Głosu Wielkopolskiego")

TEGOROCZNE uroczystości grunwaldzkie nie odbyły się ani w skali ogólno-polskiej, ani nawet województwa olsztyńskiego. Ograniczono się do skromnych ram powiatu ostródzkiego, na który spadł obowiązek utrzymania ciągłości rocznic grunwaldzkich. Wojsko Polskie wzięło na siebie główne zadanie wypełnienia skromnych ram obchodu. Dnia 25 lipca odbyła się msza św. polowa na polu grunwaldzkim, tradycyjne przemówienie wobec przedstawicieli okolicznej ludności i przybyłych z Ostródy delegacyj organizacyj politycznych i społecznych.

Nie zerwała się więc nić tradycji uroczystości grunwaldzkich, a tylko bardzo zwęziła. Czy słusznie? Należę do tych, którzy wcale nie zachwycają się rozpanoszoną u nas uroczystościomanią. Uważam, że jest ich stanowczo za wiele. Odbierają tyle odbudowie kraju potrzebnych dni pracy. Niemniej jestem zdania, że są pewne rocznice, jak grunwaldzka, które winny być obchodzone z całą mocą i wyrazistością, aby były zawsze żywe i nie przygasiła ich szarość dni codziennych, aby rodziła się z nich świadomość stałego niebezpieczeństwa ze strony Niemiec i nie malała nasza czujność. Zagadnienie niemieckie jest jednym z zasadniczych problemów naszego narodu i dlatego Grunwald winien być obchodzony w całym kraju. Nie wystarczą artykuły prasowe. Argument tegoroczny: Wrocław, nie jest dostatecznie przekonywujący. Niech tam będzie zryw wspaniały teraźniejszości ale tu na polu bitwy grunwaldzkiej winna trwać nieprzemijająca chwała oręża polskiego. Mówiono mi w Olsztynie, że pomnik, który ma stanąć na polu grunwaldzkim nie jest jeszcze gotowy i trzeba zaczekać. Moim zdaniem to także nie argument. Niemcy nie zaniedbają okazji, byle się wzmóc na sile. Naszym obowiązkiem jest czuwać, a jedną z form tego czuwania powinno być święcenie rocznicy grunwaldzkiej.

Powiatowej Radzie Narodowej w Ostródzie należy się uznanie, że o obchodzie grunwaldzkim nie zapomniała i zorganizowała go w ramach swojej możliwości jak najlepiej.

Ostróda ucierpiała bardzo na skutek działań wojennych. Legł w gruzach zamek, w którego kaplicy 15 lipca 1410 roku, król Władysław Jagiełło kazał złożyć zwłoki wielkiego mistrza krzyżackiego Ulrycha von Jungingen, nim nie przeniesione zostały do Malborga. W tymże zamku 22 lipca tegoż roku miasto złożyło hołd zwycięskiemu królowi i weszło pod jego władanie.

Niewielki rozmiarami zamek, położony pomiędzy ramionami Drwęcy nad jeziorem tejże nazwy, miał później inne dni swej chwały. W 1628 roku gościł tu król szwedzki Gustaw Adolf, a później Napoleon, gdy uciekał przed nim król pruski Fryderyk Wilhelm III z żoną Luizą. Z Ostródą związana jest świetlana postać kaznodziei protestanckiego Guzewiusza, który w połowie XIX wieku działał tu i położył niepożyte zasługi nad badaniem polskości na Warmii i Mazurach.

Z okazji wystawy wrocławskiej godzi się przypomnieć, że Ostródę z Dolnym Śląskiem wiążą szczególniejsze więzy. Za Władysława IV była ona pod władzą księcia śląskiego Jana Krystyna z Lignicy i Brzegu, który wydał swą siostrzenicę Kurfuerstowi Janowi Zygmuntowi. Za niespłacone długi miasto i zamek zajął książę śląski.

Dziś Ostróda jest małym powiatowym miastem. Z dawnej świetności pozostało wspaniałe jezioro Drwęca, które przyciąga wczasowiczów i turystów. Piętno niemczyzny legło na architekturze, ale duszę jego stanowią już w większości osadnicy z Wileńszczyzny i Polski centralnej. Jest jeszcze sporo Niemców, którzy wkrótce będą wysiedlani do Niemiec. Grupkę taką dostrzegłem w pobliżu kościoła rozmawiającą żywo właśnie o oczekiwanym wysiedleniu. Wśród nich były dwie Mazurki, które na zapytanie moje, czy są Niemkami, wyraźnie zaprzeczyły, odpowiadając po niemiecku.

Gdy już ostatni Niemcy opuszczą Warmię i Mazury może wtedy zacznie zacierać się granica pomiędzy ludnością napływową a autochtonami.

Wpływy niemieckie stanowiły niewątpliwie dużą ku temu przeszkodę.

Droga z Ostródy do Olsztyna mówi nam o pięknie tego kraju. Mijając gęste lasy, prześwietlane błyskiem lustrzanej tafli jezior, rozumiem dlaczego tak liczne są tu obozy młodzieży. Sporo tu również tych, którzy w niezmąconej ciszy i spokoju chcą spędzić swój niedługi urlop z dala od zgiełku modnych plaż w warunkach bezpośredniego obcowania z naturą.

H. BARAŃSKI

Planowanie w rzemiośle

o zaopatrzeniu, zbycie i spółdzielniach pomocniczych

Prawie 200 tys. istniejących obecnie w Polsce warsztatów rzemieślniczych to ogromna, żywo pulsująca dziedzina wytwórczości nieobjęta jeszcze planem narodowym. Izby Rzemieślnicze wraz z samorządem oraz czynnikami rządowymi rozumieją korzyści, jakie przyniosło by społeczeństwu wciągnięcie rzemiosła w ramy gospodarki planowej. Toteż w roku 1948 uwzględniono już szeroką platformę tego rodzaju, która wyraża się w praktyce przede wszystkim wzrostem przydziałów surowca dla warsztatów w porównaniu z zaopatrywaniem poprzednim.

Planowanie w rzemiośle opiera się więc głównie na udzielaniu rękodziełu pomocy w różnej postaci, w zamian za pewne usługi na rzecz państwa. Nie chodzi tu wcale o wyznaczanie warsztatom ilości norm lub metod produkcji, lecz o wzrost wytwórczości w kierunku przewidzianym przez plan.

Plan pracy rzemiosła w roku 1949 opracowuje się obecnie. Za podkład posłużyła tu przed trzema miesiącami rozpisana ankieta, wykazująca rodzaje produkcji poszczególnych rękodzielników, stan zatrudnienia, jakość parku maszynowego, oraz możliwości wytwórcze warsztatów. Na tej podstawie wyznaczy się zapotrzebowanie na surowiec, narzędzia i kredyty inwestycyjne, co w sumie zadecyduje o wielkości wytwórczości rzemiosła w globalnej produkcji kraju.

Problem organizujący został częściowo rozwiązany dekretem o przymusie cechowym. Niezależnie od tego może społwo organizacyjne stanowi rzemieślnicza spółdzielczość pomocnicza, której główne zadanie polega na koordynowaniu zaopatrzenia i zbytu.

Jak to wygląda w praktyce? Izba Rzemieślnicza uzyskując przewidziane w planie narodowym kontygenty surowców opracowuje rozdzielniki dla Centrali Zaopatrzenia i Zbytu Centrala na tej podstawie przekazuje towar spółdzielniom, które odstępują go rzemieślnikom.

W wojew. poznańskim zorganizowano już 64 takich jednostek. Pod tym względem Wielkopolska zajmuje pierwsze miejsce w kraju. Przedsiębiorstwa te rozwijają się pomyślnie Np. spółdzielnia w Kaliszu, nie należąca do najlepszych na obszarze naszego regionu, zrzesza 400 członków, a jej obroty do czerwca osiągnęły sumę 28 mil. złotych.

Rzemieślnicy nie będący uczestnikami spółdzielni pomocniczych mają utrudniony dostęp do źródeł surowcowych. Stąd pochodzi ważność tego ogniwa w planowaniu ogólno-rzemieślniczym.

Na czym polega praca spółdzielni pomocniczych?

Prowadzą one składy surowca, organizują zbyt artykułów rzemieślniczych, tworzą pomocnicze zakłady wspólnego użytkowania maszyn i narzędzi, udzielają kredytu towarowego oraz przyjmują zamówienia państwowe w ramach tzw. akcji wiązanej. Ostatnie zadanie sprowadza się do zaopatrywania robotników w surowiec, odbierania wytworów uzyskanych po jego przeróbce oraz dostarczania ich na rynek w myśl rozdzielników czynników miarodajnych. Wspomnieć jeszcze należy o ożywionej współpracy rękodzieła z przemysłem kluczowym, polegającej na dostarczaniu wielkim zakładom szeregu drobnych przedmiotów i wytworów. W Poznaniu z usług tych korzysta Cegielski, Stomil i inne poważne fabryki.

Konkludując można powiedzieć, że rzemiosło polskie w warunkach planowej gospodarki ma zapewnione szanse dalszego rozwoju.

(Z.N.)

Nowe rekordy

przemysłu radzieckiego

Spożycie wewnętrzne wzrasta nieprzerwanie

Jak wynika z opublikowanego w dniu 18 bm. przez państwową komisję planowania komunikatu, przemysł radziecki wykonał plan drugiego kwartału 1948 r. w 106% w poszczególnych gałęziach przemysłu osiągnięta nadwyżka jest jeszcze poważniejsza. Tak np. w przemyśle hutniczym wynosi ona 11% planu, w przemyśle chemicznym — 15%, w energetycznym — 14% w przemyśle odbudowy obrabiarek i maszyn 8—16%, w przemyśle samochodowym — 11%, w przemyśle spożywczym 11% planu kwartalnego.

W porównaniu z drugim kwartałem roku ubiegłego globalna produkcja przemysłu radzieckiego wzrosła o 24%. Wzrost ten jest jeszcze większy na terenach, które znajdowały się pod okupacją niemiecką, gdzie stanowi on 41%.

Olbrzymi wzrost produkcji artykułów spożywczych i towarów pierwszej potrzeby oraz dalsza zniżka cen, zwiększyły siłę nabywczą rubla oraz przyczyniły się do podniesienia stopy życiowej ludności radzieckiej w porównaniu z drugim kwartałem r ub. Ludność radziecka zakupiła w drugim kwartale br. o 50% więcej chleba, o 83% więcej cukru, o 30% więcej produktów mięsnych, o blisko 40% więcej tkanin bawełnianych i jedwabnych oraz o 31% więcej obuwia. Produkcja tłuszczów jadalnych powiększyła się o przeszło 40%, mydła o 40%, spirytusu o 69%.

(PAP)

30 lat istnienia Instytutu Rakowego

Centralny rentgeno-radiologiczny instytut badań raka w Leningradzie opracował w ciągu swego 30-letniego istnienia, szereg nowych sposobów leczenia przy zastosowaniu promieni rentgenowskich i radu. Współpracownicy Instytutu od dawna już stwierdzili, że przy niektórych chorobach żołądka, przy astmie, chorobie Basedowa i ciężkich schorzeniach kości, działanie promieni rentgena na system nerwowy ułatwia badanie.

2000 km włóczęgi po Zachodnim Pomorzu

Borowina czyni cuda

Od kilku dni towarzysz mój — mówiąc językiem sportowców — wylazł z formy. Kiedy po całodziennej gonitwie po zionących upałem szosach dopadamy hotelu, Gienek, który zwykł był mawiać, że najlepszym środkiem przeciw zmęczeniu jest przechadzka, zjada kolację za trzech i po chwili jest już za pan brat z Orfeuszem. Tak było i w Połczynie. No cóż — dwutygodniowa, nieustanna wędrówka motocyklem ma swój urok, ale i wyczerpuje mięśnie.

Chodziłem więc samotnie po pustawym o tej porze mieście, wzdłuż czystych, wąskich uliczek, podziwiałem malownicze zakątki Parku Zdrojowego i oświetloną reflektorami fontannę, mieniącą się wszystkimi kolorami tęczy. A może — myślałem — wzorem wielu miejscowości uzdrowiskowych, wieczorne życie Połczyna zaczyna się z nastaniem zmroku?

Nic podobnego! Już przed godziną 22 ulice i park opustoszały i tylko w jednym lokalu — hotelu, gdzie stanęliśmy, miejscowy „high-life" bawił się hałaśliwie niemal do rana, depcząc sobie wzajemnie odciski pod melodię boogie-woogie, swingów i rozmaitych „piekielnych Piotrusiów". Można by nawet bawić się takim widokiem, gdyby nie psuła go... orkiestra, „odwalająca bogaty repertuar" jedynie z rzemieślniczą wprawą.

Swoją drogą, urozmaicenie tego rodzaju nie jest groźne w mieście, gdzie panuje wprost idealna cisza wieczorna.

Wyniosłem wrażenie, że życiu Połczyna nadają ton kuracjusze i letnicy. Ostatnich, podczas mego pobytu było niewielu, kuracjusze zaś posłuszni „twardemu" regulaminowi sanatoryjnemu idą spać z „kurami". Trudno — nie ma na to rady. Władysław Klimczak — dyrektor uzdrowiska i nacz. Bolesław Gawlik jego zastępca, dbali o zdrowie pacjentów są pod tym względem nieubłagani. A cóż dopiero lekarze z drem Witoldem Dudzińskim lekarzem zdrojowym na czele!

Po prostu uparli się, aby Połczyn pobił wszystkie rekordy i uzdrawiają pacjentów z najbardziej przykrych dolegliwości. Do perły uzdrowisk Zachodniego Pomorza przybywają więc niczym do Mekki chorzy na reumatyzm, artretyzm, rwę kulszową (ischias), przewlekłe schorzenia ginekologiczne i choroby pourazowe.

O dodatnich wynikach lecznictwa, w kilku oszczędnych zdaniach opowiadał mi p. Władysław Wysocki — adm. Centr. Sanatorium i Ireny. Znacznie więcej powiedzieli mi sami pacjenci. Wielu z nich przybyło do Połczyna o lasce. Wracając po kuracji niektórzy próbowali sił na... dancingu.

Na czym polega „cudowność" tych wyników?

Oczywiście na umiejętnym leczeniu, a zwłaszcza na idealnych warunkach sprzyjających tego rodzaju procesom. Obok wspaniałych urządzeń elektro-terapeutycznych, rentgenologicznych i in. uzdrowisko tutejsze posiada bogate pokłady borowiny czyli próchnicy leśnej, odgrywającej w terapii wybitną rolę. A borowina czyni cuda! Podobno leczy nie mniej skutecznie niż słynna krynicka „Bocianówka". Nie dziw więc, że pod wpływem kąpieli borowinowych, kwaso-węglowych, iglistych, masaży, elektryzacji, gimnastyki medyko-mechanicznej i rozmaitych „vis medicatrix naturae" pacjenci wracają do zdrowia na oczach.

W rezultacie, pod względem zakresu lecznictwa Połczyn już dzisiaj jest jednym z centralnych ośrodków w Polsce, a doskonałymi wynikami zdobywa sławę wybitnego ośrodka naukowo-lekarskiego w zakresie lecznictwa stawowego. W pięciu jego sanatoriach (niedawno odbudowano i uruchomiono największe — „Gryf", na razie na 118 miejsc) można leczyć się w ciągu całego roku. Miesięcznie z kuracji korzysta powyżej 720 osób, w tym — co godne jest uwagi — 60 proc. ludzi wsi. Na bezpłatny pobyt kierują chorych Z. U. S., Ubezpieczalnie, lecznictwo kolejowe i Samopomoc Chłopska. Ale pamiętajmy: **leczyć można się nie tylko w lecie.**

Co jeszcze Połczyn posiada? Wprost wymarzone warunki klimatyczne. Wszystkie jego budynki uzdrowiskowe toną wśród zieleni. W pełnym subtelnego piękna kilkukilometrowym parku, można radować oczy przepychem zieleni, z lubością oddycha się zdrowym, przeczystym powietrzem, w którym unosi się zapach drzew, krzewów, kwiatów i ziół. Jest też atrakcja dla letników — wzorowo urządzony i utrzymany basen pływacki ze skocznią. Wreszcie na tych co lubią wędrówkę, czeka przedziwny cud natury — niedaleka Połczyńska Szwajcaria z bajkowym wprost krajobrazem. Trudno naprawdę o bardziej korzystny splot warunków, jeśli celem wakacji ma być prawdziwy wypoczynek.

Jeszcze raz mijamy ruchliwe za dnia, czyste ulice Połczyna. Nasz „zmotoryzowany rumak" przenosi nas kilkanaście kilometrów na północ do Tychowa Słowiańskiego. Piękna nazwa miejscowości istotnie harmonizuje z obszernym widokiem pradoliny Prośnicy. Rzeka ta zbierająca wody opodal Szczecinka, ociera się o Białogard i dalej trzema wielkimi łukami dopływa do Kołobrzegu, by w starym porcie połączyć swe wody z Bałtykiem. Ale nie jedziemy jej doliną. Skręcamy na wschód ku Bobolicom.

I znowu 34 km równej, wyasfaltowanej szosy wśród lasów odurzających zapachem zieleni. Z Bobolic daleki wypad na północ wiedzie nas wzgórzami i wąwozami aż pod daleki Ostrowiec, ku dolinie rzeki Grabowej. Stąd już tylko około 30 km do Darłowa, gdzie długim kanałem Grabowa spływa do Bałtyku. Namawiam Gienka na tę nadprogramową wycieczkę ku Wybrzeżu, ale propozycja moja nie trafia mu do przekonania. Widocznie ma już dosyć długiej, męczącej wędrówki. Mrucząc „pstryka" więc tylko aparatem co piękniejsze widoki spotkane po drodze.

Wracamy. Tym samym szlakiem w kierunku Szczecinka. Towarzysząca nam wzdłuż całej drogi panorama lasu ginie niekiedy, ukazując rozległe widoki dolin i wzgórz — przeciskającą się wśród nich Grabową. Sama tylko szosa i jej okolica mogłyby stanowić temat do barwnego reportażu. Ale cóż — słowa są niekiedy zbyt słabe dla odmalowania piękna natury. W skupieniu chłoniemy więc tylko urok tych dolin, wąwozów, gór i rzek — można by rzec — Szklarskiej Poręby Pomorza. Wszak warto, by kraina ta wryła się nie tylko swą wartością w myśl, ale i umiłowaniem w serce.

JÓZEF TUŁASIEWICZ

Państwo końskie w Racocie pod Kościanem

Po obu stronach toru kolejowego błyszczą złociste szeregi półkopków i lśnią pasy leżących snopów. Wśród nich ruszają się ludzie. Obraz znika poza pniami drzew, pociąg przejeżdża przez las. Dużo zieleni i przyjemny chłód. Mija kilkanaście minut i wjeżdżamy w zalane słońcem łąki. Krótki świst lokomotywy, wagoniki zatrzymują się na stacji. Opodal w osłonie drzew widać zabudowania majątku Racot, znanego z Państwowej Stadniny Chowu Koni.

Opuszczam stację i udaję się tam wyboistą drogą. Po chwili skręcam w furtkę i jestem na dużym podwórzu. Na prawo pod stajnią spotykam dyrektora stadniny p. dr St. Kurowskiego, który udaje się na przegląd koni, więc przyłączam się. Zaczynamy od wyjazdowych. Dobrze utrzymane, rosłe klacze w przegrodach są typu wschodnio-pruskiego.

— Mamy ich w naszym ośrodku 282 sztuki — opowiada dyrektor — Wszystkie około 160 cm wzrostu i grubokościste. Na miejscu jest tylko część, resztę umieścimy w swoich oddziałach: Darnowo, Gryżyna, Nielęgowo, Przysieka, Czacz, Nadolnik, Białcz i Kobylniki. Są to pobliskie, okoliczne majątki o łącznej powierzchni 4 200 ha, należące do administracji racotskiej, w której wykorzystuje się siłę roboczą klaczy. Źrobki po oderwaniu od matek przychodzą na wychowanie do Racot, gdzie zostają klaczki, a ogierki odchodzą do Darnowa. Po roku młodzież odsyła się na pastwiska do poszczególnych folwarków. Przed wojną była tu także państwowa stadnina, ale nie przekraczała 80 sztuk rozpłodowych klaczy. W 1945 roku Niemcy wywieźli większą część, tak że po wojnie organizowało się od nowa. Obecnie tu jest największe w Polsce centrum chowu koni. Liczba jest osiągnięta. Teraz następuje selekcja i ulepszanie rasy przez dobór krwi. Nieodpowiednie klacze zastępuje się młodymi swego chowu. Chodzi o utrzymanie koni typu poznańskiego, najbardziej odpowiadającego naszym warunkom klimatyczno-gospodarczym. Okazowe nadają się na tory wyścigowe, odznaczając się siłą, wytrzymałością, lekkością skoków i szybkością biegu. Głównym zadaniem stadniny jest dostarczenie stad ogierów, rozsyłanych na wsie w celu uszlachetnienia rasy koni państwowych i drobnych właścicieli. Niezadługo zostanie przekazanych 60 ogierów — każdy wartości około 500 tys. złotych — do innych stadnin państwowych. Rocznych źrebaków jest 97, dwu- i trzyletnich jeszcze mniej, zaś tegorocznych mamy 152 i liczba ta każdego roku będzie się powiększała im bardziej oddalamy się od okresu organizowania.

Prócz dwóch klaczy omawianego typu i kuca szetlanda nic ciekawego w stajni rozjazdowej nie widać. Idziemy na łąki oglądać konie pasące się w okólnikach. Pierwszeństwo mają chore. Jest ich około 10 sztuk przeważnie roczne. Podchodzą do ogrodzenia i spoglądając żałośnie dotykają nozdrzami wyciągniętej dłoni. Są smutne i przygnębione stratą kilku współtowarzyszy, których zabrała im zołza. Dużo ma kompresy na szyi i to nadaje im bardzo obolałego wyglądu. Znajdują się tu w zupełnym odizolowaniu od innych i nocują w letniej drewnianej stajni obok okólnika. Przechodzimy dalej ścieżką wzdłuż rowu melioracyjnego, który oddziela nas od skraju parku. Na prawo ciągną się łąki pokryte bujną soczystą trawą.

— Siana mamy pod dostatkiem — dodaje dyrektor — Na 200 ha łąk kośnych w majątku Racot pierwszy pokos tegoroczny dał tyle siana, ile dwa w ubiegłym roku.

Jeszcze tylko mostek i jesteśmy na pierwszym okólniku za parkiem. Piękny widok. Za barierami ogrodzenia pasą się matki z maleńkimi źrebakami u boku. Na sierści niektórych elitowych klaczy widać palenie — wschodnio-pruskie jelenie rogi, a u góry znak rewindykacji R. P. Przełazimy przez barierę do następnego ogrodzenia, gdzie znajdują się stanowione trzylatki. Coraz większy odczuwamy upał. Zwierzęta są niespokojne, odganiają głowami i ogonami muchy. Nie pasą się, tylko stoją zbite w grupę. Jednolatki są bardziej żywe. Wypuszczają je właśnie do wodopoju z ostatniego okólnika. Wspaniały obraz. Stado źrebaków pędzi pełnym galopem do stajni. To był tylko ich wybryk, gdyż normalnie wszystkie zachowują się spokojnie, pozwalając się głaskać, a nawet same podchodzą i ciągną za rękaw. Wzdłuż okólników pod leśną drogą ciągnie bydło z pastwiska. Są to holenderki.

Teraz wracamy oglądnąć stajnię. Wchodzimy na pierwsze wewnętrzne podwórze od strony lasu. Ziemia jest miękka i równo wywalcowana. Stajnie tworzą czworobok. W pierwszej na lewo stoi 10 najlepszych ogierów do pokrywania elitowych klaczy. Ich przegrody są oddzielone wysokimi ściankami. Nie kopią i nie gryzą, pozwalają przystąpić do siebie. Lepiej jednak nowoprzybyłym tego nie próbować. Z budowy i zachowania przebija rasa i szlachetność. Otacza je wyjątkowa czystość. W następnej jasno wybielonej, świeżo oderwane od matek źrebaki skubią siano z drabinek. Ten przykry okres przejściowy odbił się na ich wyglądzie. Prześliśmy jeszcze przez trzy wewnętrzne podwórza mijając cielęciarnię, obory, stajnie, stajnie i jeszcze raz stajnie.

Duma Andrzej

Kołeczko awansował

od sztubowego poprzez blokowego aż do szubienicy

za znęcanie się nad rodakami

W listopadzie 1947 skazany został przez Sąd Okręgowy w Ostrowie na karę śmierci były starszy sierżant 60 p. p. w Ostrowie Józef Kołeczko. W czasie okupacji był on w obozie w Dachau, a ostatnio w Guzen. Za swoją gorliwość wobec Niemców, awansował stopniowo od „sztubowego" poprzez wszystkie kolejne stanowiska aż do „blokowego". Na stanowiskach swoich, a najwięcej na stanowisku blokowego znęcał się nad więźniami, bił ich do krwi i utraty przytomności, łamiąc im kości, okradał paczki żywnościowe dla więźniów, przeciążał więźniów pracą, wskutek czego masowo umierali. Sąd Najwyższy zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego, a Prezydent R. P. nie skorzystał w stosunku do Kołeczki z prawa łaski. Wyrok został wykonany w dniu 26 lipca br.

Wziął tylko 6 sztuk drzewa bo „siódme nie kradnij!

Stanisław Rądlewski, właściciel 100-morgowego gospodarstwa rolnego w Zawidzy, gm. Czarnylas, pow. ostrowskiego, udał się wozem do lasu państwowego w Świecy, skąd zabrał 6 szt. drzewa budulcowego, okorowanego i gotowego do wywózki. Drzewo to zawiózł do swego domu i przygotował do będącej w toku budowy. Za czyn ten odpowiadał przed Sądem Grodzkim w Odolanowie, gdzie został skazany na osiem miesięcy więzienia. Sprawa ta była przedmiotem rozprawy apelacyjnej w Sądzie Okręgowym w Ostrowie, gdzie wyrok Sądu Grodzkiego został zatwierdzony. Karę zawieszono Rądlewskiemu na 3 lata. (md)

OSIECZNA pow. Leszno

W dniu Święta Odrodzenia odbyła się w Osiecznej akademia, w której wzięła udział cała ludność miasta. Program akademii wypełniły przebywające w Osiecznej na kolonii dzieci pracowników przedsiębiorstwa Hutniczego Przemysłu Budowlanego z Gliwic. Poszczególne występy naszych miłych gości ze Śląska zyskały sobie uznanie wszystkich uczestników i rzęsiste brawa zmusiły dzieci do powtarzania.

Na zakończenie akademii przemówił burmistrz miasta Jan Grzesiewski.

W uroczystościach popołudniowych podczas zabawy ludowej odbyła się sprawność pływania z udziałem 60 osób, w tym 29 uczestników I Gimnazjum Ogólnokształcącego z Gliwic, przebywających w Osiecznej na kolonii.

Wielkie i małe kłopoty

Miejskiej Rady Narodowej w Ostrowie

Zwyczajne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej odbyło się w dniu 23 bm. Po przyjęciu protokołu z ostatniego zebrania wprowadzono nowego radnego p. Leona Dolatę w miejsce ustępującego p. Tadeusza Ganczarczyka, a dalej nowych radnych pp. Wiktora Hildebrandta z ramienia Stron. Demokratycznego i Andrzeja Krysiaka, przedstawiciela Związku Właścicieli Nieruchomości.

W miejsce ustępujących z Kolegialnego Zarządu Miejskiego pp. Ignacego Bilskiego i Leona Karasiewicza wybrano Jana Wielgosza (PPR) i Stanisława Garbacza (PPS). Wprowadzono w urząd p. Stanisława Kosiora jako opiekuna społecznego.

Przyjęto do wiadomości przychylną decyzję WRN w sprawie zaciągnięcia przez miasto pożyczek w wysokości 4 milionów zł na zasilenie funduszu obrotowego Rzeźni Miejskiej, 7 mil. zł na rozbudowę Gazowni Miejskiej i 5 mil. zł na rozbudowę chłodni w Rzeźni Miejskiej.

Zatwierdzono regulamin dla Miejskiej Komisji Opieki Społecznej oraz skład tejże komisji w osobach: pp. prez. miasta Prętkowskiego, Hysa, Marszałka, Fabiańskiego, Olejnika, Dutczaka, Walczakowej, Lisa, Czajki i dra Karbowskiego.

Uchwalono objąć zarządem miasta nieruchomość przy ul. Wolności 23 (obecnie zajętą przez gimnazjum mechaniczne) na cele miejskiego Domu Starców, przejąć koszt utrzymania Miejskiej Szkoły Muzycznej i Miejskiej Szkoły Przysposobienia w Gospodarstwie Rodzinnym, sprzedać sześć parcel budowlanych z gruntu miejskiego, a pieniądze przeznaczyć na odbudowę ratusza.

Dłuższą dyskusję na posiedzeniu MRN wywołała sprawa budowy szkoły podstawowej przy zbiegu ulic Armii Czerwonej i Ułańskiej. Zgodnie z ostateczną decyzją Ministerstwa Odbudowy plany budowy szkoły muszą być zmienione i uzupełnione według wytycznych. MRN postanawia plany przeprojektować i wcześnie do dalszej budowy przystąpić.

Wniesieniem kilku wniosków i życzeń ze strony radnych pod adresem Zarządu Miejskiego zakończono obrady. (md)

ŻERKÓW

Kurs ratownictwa. W ub. tygodniu rozpoczął się 6-tygodniowy kurs ratownictwa II stopnia. Wykłady odbywają się dwa razy tygodniowo po 2 godziny w tut. szkole powszechnej. Na kurs ten uczęszcza 35 słuchaczy z Żerkowa i Dąbcza. Kurs zorganizowany został staraniem oddział P. C. K. w Jarocinie. (bg)

KROTOSZYN

Kursy kwalifikacyjne dla kupiectwa

W myśl istniejących przepisów każdy kupiec, który zamierza prowadzić przedsiębiorstwo, musi wykazać się świadectwem fachowości. Dla tych kupców, którzy chcą otrzymać dyplom, a nie posiadają wykształcenia handlowego, organizuje się staraniem Pow. Zrzeszenia Kupców w Krotoszynie kwalifikacyjny kurs kupiecki. Kurs ten odbędzie się w Miejskim Liceum Handlowym w Krotoszynie i rozpocznie się z początkiem września br. Na kursie tym wykładane będą następujące przedmioty: język język polski, organizacja i technika handlu, technika reklamy, towaroznawstwo, księgowość, arytmetyka handlowa i wiadomości społeczno-gospodarcze. Wpisy przyjmuje i bliższych informacji udziela Sekretariat Liceum Handlowego w Krotoszynie, pl. Wolności 5 codzinnie od godz. 10—12.

Akcja nauki pływania

Staraniem Powiatowego Komitetu Akcji Masowej Nauki Pływania w Krotoszynie odbywają się bezpłatne kursy nauki pływania w łazienkach miejskich w Krotoszynie. Uczestnictwo w akcji przewidziane jest dla wszystkich bez wyjątku począwszy od 8 roku życia. Kursy przeprowadza się według planu grupami: I grupa od 8—11 lat, II grupa od 12—15 lat, III grupa od 16—21 lat i IV grupa powyżej 21 lat. Kursy prowadzone są przez instruktora pływackiego Jana Szlachtę. Dotąd zgłosiło się na kursy 189 osób, w tym 105 kobiet i 84 mężczyzn.

Egzaminy czeladnicze w zawodzie ślusarsko-mechanicznym

W ubiegłą sobotę odbyły się w Domu Rzemiosła w Krotoszynie przed komisją egzaminacyjną egzaminy czeladnicze w zawodzie ślusarsko-mechanicznym. Do egzaminu stanęło 8 kandydatów z Krotoszyna i okolicy Egzamin złożyli i zostali czeladnikami pp.: Edward Kowalski, Wojciech Bonowski, Stanisław Szydłowski, Zygmunt Nawrocki z Krotoszyna, Marian Drewniak i Sylwester Lewandowicz z Koźmina, Jan Czubak z Kobierna i Tadeusz Socha ze Zmysłowa, pow. Krotoszyn. (fk)

Kronika ostrowska

Redakcja i administracja: ul. Wolności 20 m. 3, tel. 422 przyjmuje komunikaty, ogłoszenia drobne i reklamowe, nekrologi i inne w godzinach od 8—9 i 15—17 codziennie.

Za odstępstwo od narodowości polskiej zostali skazani przez Sąd Okręg. w Ostrowie: Wiktor Mosz z Mnichowic, pow. kępińskiego, obecnie zamieszkały w Sycowie, na 3 miesiące aresztu; Stanisław Kędzia, kotlarz, dawniej w Kępnie, obecnie w Lutini, pow. Świdnica, oraz jego żona Klara z domu Adamek, każdy na 3 miesiące aresztu; Jan Kleiber ze Szklarki Przygodzkiej i jego żona Joanna z domu Mikołajczyk po 1 tygodniu aresztu; Stefan Abramowski, pracownik kolejowy, dawniej w Garkach, obecnie zamieszkały w Żeganiu, na 5 mies. więzienia, a jego żona Maria z domu Sicińska, na 1 miesiąc aresztu. Sąd Okręgowy skazał dalej Marię Domagałową z domu Dziergwa, zam. w Latowicach, pow. ostrowskiego, na 1 miesiąc aresztu i Ottona Dreczkę z Ostrowa, również na 1 miesiąc aresztu.

Przychody gotówkowe muszą być udowadniane przez bloczki kasowe urzędowego nakładu. Na podstawie dekretu z dnia 15 kwietnia 1948 r. o sposobie udowadniania przez podatników przychodów gotówkowych Minister Skarbu został upoważniony do wprowadzenia na stałe, lub określony przeciąg czasu obowiązku udowadniania przychodów gotówkowych za pomocą bloczków kasowych, które są do nabycia w Urzędzie Skarbowym. Ten obowiązek nałożony jest na wszystkie wolne zawody, a mianowicie na: lekarzy, weterynarzy, dentystów, techników dentystycznych, felczerów, położne, pielęgniarki, adwokatów, obrońców prywatnych, inżynierów i techników. Każdy klient, płacąc należność wzgl. honorarium wyżej wymienionym osobom, ze względów społecznych zobowiązany jest do żądania pokwitowania (odcinka z bloczku). Prowadzenie bloczków kasowych przez kupiectwo i rzemiosła nie obowiązuje na tutejszym terenie, a jedynie w sześciu największych miastach Polski.

Polski Związek b. Więźniów Politycznych. Koło Ostrów ogłasza, że plenarne zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 1 sierpnia 1948 r. o godz. 14 w sali „Grand Cafe" przy ul. Wrocławskiej. Obecność wszystkich członków czynnych i biernych konieczna.

„Cały dzień bez kłamstwa" — arcywesoła komedia Montgomerry'ego z piosenkami Br. Bronckiego do muzyki L. Świątnickiego i Zb. Dronki — została odegrana w tutejszym Domu Katolickim przez Miejski Teatr z Kalisza w poniedziałek, dn. 26 lipca 1948. (md)

KROBIA

Dnia 25. 7. 48 w czwartą rocznicę Manifestu Lipcowego odbył się w Krobi obchód połączony z otwarciem i poświęceniem nowowybudowanej drogi. W uroczystości udział wzięły organizacje z Miejską Radą Narodową na czele. Po nabożeństwie pochód przybył na nową ulicę, gdzie odbyły się przemówienia, deklamacje i poświęcenie. Na podstawie uchwały M. R. N. nowa ulica, dotąd zwana Polną, została przemianowa na ul. Odrodzenia. Przedstawia się ona okazale. Od strony stawu umocniona jest murem betonowym z żelazną balustradą. Obok będzie położony chodnik i założony zieleniec. Ogólny koszt budowy wyniósł 863 tys. zł, w tym 260 tys. zł drogą świadczeń w naturze.

---

†

Dnia 27 lipca 1948 zmarł po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, brat, szwagier i wujek, śp.

Rajmund Neumann

były radny M.R.N.

powstaniec z r. 1918 oraz powstania warszawskiego 1944 r.

przeżywszy lat 54.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 30 bm., o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała na Dębcu.

W ciężkim smutku pogrążona

żona z rodziną

17482

†

Dnia 28 lipca 1948 zmarł w Bogu, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, nasz najlepszy ojciec, dziadek, pradziadek i teść, śp.

Stefan Manczak

przeżywszy lat 74.

Msza św. zostanie odprawiona w sobotę, 31 bm., o godz. 7 w kościele św. Marcina przy ul. Fredry. Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W ciężkim smutku pogrążeni

żona, dzieci i rodzina

Poznań, ul. Fredry 5, m. 1 17463

†

Dnia 24 lipca 1948 r. zmarł nagle w Kudowie Zdroju nasz Współpracownik i Kolega, śp

Józef Adamczewski

W Zmarłym tracimy nieodżałowanego i serdecznego przyjaciela, który swą sumienną pracą oraz dzięki swym wysokim zaletom charakteru, zasłużył sobie na trwałą wśród nas pamięć.

Dyrekcja Cukrowni Opalenica — **Rada Zakładowa przy Cukrowni Opalenica** — **Koledzy**

7a-251

PASY gumowe
ARMATURĘ mosiężną
POMPY do wody
podwórzowe i ogrodowe
GAŚNICE przeciwpożarowe wszelkich typów
poleca ze składu
A. GLASER i SYN
Biuro Techniczno-Handlowe
Poznań, ul. Ratajczaka 15 (pasaż) — tel. 27-39
p5989

ROWERY CZĘŚCI
E. Kromczyński
POZNAŃ
św. Marcin 47
w podwórzu
p5488

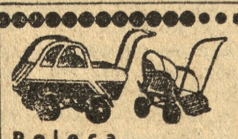
Poleca
Sprzęt Domowy
Poznań
Mielżyńskiego 16
p5889

Państwowa 2-letnia Średnia Szkoła Rzemiosł Budowlanych dla Dorosłych w Poznaniu, ul. Palacza 142
przyjmuje zapisy od dnia 28 lipca br. w godzinach od 10—13. Wyżywienie w szkole bezpłatne, dla zamiejscowych internat.
Również przyjmuje się zapisy do Państwowej Średniej Szkoły Mistrzów Budowlanych na 6-mies. kurs. Wymagane świadectwo czeladnicze i pięć lat praktyki budowlanej. Absolwenci otrzymują uprawnienia do wykonywania robót budowlanych.
W związku z nowym rokiem szkolnym wakują posady buchaltera i nauczycieli przedmiotów zawodowych. Kandydaci mogą zgłaszać się. 17487

Hurtownia Włókienniczo-Galant.
A. RĘBACZ i Ska
Poznań, Żydowska 1
Tel. 97-69
Poleca z własnych wytwórni włosiankę, watę i watalinę.
7b-418

Płachty żniwne plusze, dywany, firany, ceraty. Pertek, Kraszewskiego 17. 7a-170

Przetarg

Zarząd Gminny w Kobylinie pow. Krotoszyn ogłasza przetarg nieograniczony na odbudowę spalonej szkoły czteroklasowej w Kuklinowie.

Wszelkie informacje oraz ślepe kosztorysy otrzymać można za zwrotem kosztów w kwocie 250,— zł w Zarządzie Gminnym w Kobylinie. Oferty w zalakowanych kopertach bez firmy z napisem: „Oferta na odbudowę szkoły czteroklasowej w Kuklinowie" należy składać w Zarządzie Gminnym w Kobylinie do dnia 7 sierpnia 1948 r. do godz. 14.30. Otwarcie oferty nastąpi w dniu 7 sierpnia 1948 r. o godz. 15. Do oferty należy dołączyć kwit K. K. O. powiatu krotoszyńskiego na wpłacone na rachunek Zarządu Gminnego w Kobylinie wadium przetargowe w wysokości 1% sumy ofertowej.

Zarząd Gminny Kobylin zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na cenę jak też unieważnienia przetargu bez podania powodów.

7a-249 **Wójt:** (—) Kaźmierczak

Przetarg nieograniczony

Zarząd Miejski w Szamotułach ogłaszą przetarg na przebudowę ulicy Aleje 1-go Maja o łącznej długości 400 m.

Wszelkie informacje i ślepy kosztorys za zwrotem kosztów w kwocie 200,— zł otrzymać można w Zarządzie Miejskim — Dziale Gospodarczym, w Ratuszu, pokój nr 10.

Oferty zalakowane bez firmy z napisem: „Oferta na przebudowę ulicy Aleje 1-go Maja" — należy składać w Zarządzie Miejskim w Szamotułach — Ratusz, do dnia 4 sierpnia rb. do godziny 11.45.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 4 sierpnia rb. o godzinie 12.

Do ofert należy dołączyć kwit Głównej Kasy Miejskiej w Szamotułach na wpłacone na rachunek depozytowy Zarządu Miejskiego w Szamotułach wadium przetargowe w wysokości 2% sumy oferowanej.

Zarząd Miejski w Szamotułach zastrzega sobie prawo:

a) swobodnego wyboru oferenta bez względu na cenę,
b) częściowego skorzystania z oferty,
c) unieważnienia przetargu w części lub w całości bez podania przyczyn i ponoszenia z tego tytułu jakichkolwiek odszkodowań.

7a-247 **Burmistrz:** (—) A. Polus

Przetarg nieograniczony

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Wrocławiu ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie obmurza kotła wodnorurkowego, ekranowego Wytwórni „Famo", o powierzchni ogrzewczej około 300 m², zainstalowanego w Warsztatach Kolejowych w Świdnicy, bez dostawy materiału.

Rysunek obmurza i informacje otrzymać można w Wydziale Mechanicznym DOKP Wrocław, pokój 261, w godzinach urzędowych.

Oferty w nieprzejrzystych zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na obmurze kotła w Warsztatach Kolejowych w Świdnicy do przetargu nr II/4—103/32/48 w dniu 10 sierpnia 1948 r." składać należy do skrzynki ofertowej w gmachu Dyrekcji, w terminie do dnia 10 sierpnia br. do godz. 11, w którym to dniu o godz. 12 nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty winno być dołączone pokwitowanie kasy D. O. K. P. na wpłacone wadium w wysokości 1% ceny oferowanej, oraz inne załączniki, wyszczególnione w warunkach składania ofert, z którymi oferent przed złożeniem oferty powinien się zaznajomić.

Oferta obowiązuje oferenta do 15 września br.

Dyrekcja zastrzega sobie wolny wybór oferenta bez względu na cenę, oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia kosztów.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Wrocławiu

7b-506

Uwaga!

Reperacja maszyn

do szycia każdego typu, automatów z uzupełnieniem wszelkich części — fachowo wykonuje

Fa „Warta" — Okupniak & Król

Poznań, Grochowe Łąki 3

17464

Przetarg nieograniczony

Centrala Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich, Okręgowy Oddział w Poznaniu, ul. Składowa 5,

ogłasza przetarg na wykonanie instalacji urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych przy nowobudującej się Rzeźni Drobiu w Poznaniu-Junikowie, ul. Wykopy.

Kosztorysy ślepe odebrać można za opłatą 1500,— zł w biurach wyżej wymienionego Oddziału przy ul. Składowej 5, I ptr., pokój 10.

Oferty w zapieczętowanych kopertach podwójnych, bez znaczków firmowych „Oferta na wykonanie instalacji i urządzeń wodociągowo - kanalizacyjnych" należy złożyć do dnia 6. 8. 1948 r. pod wyżej wymienionym adresem, gdzie również tego samego dnia o godzinie 10 nastąpi komisyjnie otwarcie ofert.

Wadium przetargowe w wysokości 2% od sumy oferowanej należy wpłacić do kasy CSMJ ulica Składowa 5.

Kwit wadialny należy dołączyć do oferty.

CSMJ zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, wzgl. unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Centrala Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich
Okręgowy Oddział w Poznaniu
ul. Składowa 5 7b-513

Przetarg nieograniczony

Centrala Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskich Oddział w Poznaniu, ul. Składowa 5 pok. 10 ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę dla Rzeźni Drobiu w Junikowie, ul. Wykopy urządzenia chłodniczego t. j. sprężarki o wyd. 40 000 kal. i wężownicy ca 1000 m dług. z terminem dostawy do 20. VIII. 1948 r.

Do oferty, którą należy złożyć pod w/w adresem do dnia 7. VIII. 1948 r. godz. 10 należy załączyć wadium w wys. 2% sumy oferowanej.

C. S. M. J. zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, jak również prawo unieważnienia przetargu.

Centrala Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskich
Poznań, ul. Składowa 5
7b-517

Przetarg nieograniczony

Centrala Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskich Oddział w Poznaniu, ul. Składowa 5, pok. 10 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie izolacji chłodniczej z dostawą materiału w terminie do dnia 22. VIII. 1948 r. dla Rzeźni Drobiu w Junikowie, ul. Wykopy.

Podkładki ofertowe otrzymać można pod w/w adresem, gdzie również dnia 7. VIII. 1948 r. o godz. 10 nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć wadium w wys. 2% sumy oferowanej.

Centrala Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskich zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta jak również prawo unieważnienia przetargu.

Centrala Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskich
w Poznaniu, ul. Składowa 5 7b-518

SZNUREK do pakowania-wiązania
ca: 1.500 kg papierowego
ca: 500 kg konopnego
po korzystnej cenie — dzwonić 75-98
17471

Kierownik
branży konfekcyjnej potrzebny zaraz do
Spółdzielni „Solidarność"
Sklep w Poznaniu
Oferty Głos Wielkopolski nr 7b-515

Betoniarka
500 kg — na napęd elektryczny — zaraz do sprzedania.
Państw. Centrum Wyszkolenia Zawodowego w Pile. 7b-510

Gips
sztukatorski modelowy alabastrowy
dostarcza wagonowo
Inż. Kwiatkowski
Warszawa
Mokotowska 47
7b-509

Giłotyna
introligatorska
110 cm
zaraz do sprzedania.
Państw. Centrum Wyszkolenia Zawodowego w Pile. 7b-509

P. K. O. V — 4499 **OGŁOSZENIA DROBNE** Konto: Bank Gosp. Spółdz. nr 6

Biuro Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8—19-tej, w soboty od 8—17-tej w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10 I piętro. — Tel. 64-75 i 62-70 (wewn. 5) — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Osobiste

Wzywa się do odbioru właściciela kasy kelnerskiej „Anker" w terminie 7-dniowym. Nie odebranie w terminie traci prawo własności. W. Rohowski i Ska, Poznań Mielżyńskiego 18. tel. 43-25. c2435

Za długi córki mej Krystyny Proszyńskiej nie odpowiadam. Matka, Rynek Łazarski 8, m. 3. 17461

Lekarskie

Głębokie płukanie jelit, płukanie ginekologiczne. Poznański Zakład Przyrodoleczniczy, Marcinkowskiego 20 — telefon 38-26. p5857

Wolne posady

Potrzebny zaraz szwajcar z własnymi ludźmi, owczarz, dobry hodowca, 200—300 sztuk matek zarodowych oraz stelmach, dobry fachowiec. Zgłoszenia: Zespół Tuczno, pow. Strzelce Krajeńskie, poczta Bobrówko. 7a-210

KIEROWNIK BIURA BUDOWLANEGO
potrzebny zaraz do instytucji publiczno-prawnej.
Oferty: PAP, Mielżyńskiego 8 nr 2759.
7b-516

Malarze potrzebni zaraz. Nowak, Za Groblą 5. 17359

Dziewczyna z gotowaniem, dobre traktowanie, prowincja, kierownik mleczarni. Wiadomość: Poznań Kanałowa 5, m. 15. 17419

Księgowego bilansistę zaangażuję zaraz na prowincji. Interes zbożowy. Warunki według ugody. Oferty z życiorysem i praktyką Głos Wlkp. nr 17347.

Potrzebna dziewczyna do dzieci zaraz. Działowa 11, m. 3, narożnik pl. Wielkopolskiego (dawniej Sapieżyński). p6049

Czeladnik oraz uczeń szewski zaraz potrzebni. Madalińskiego 11, Gryska. k1239

Czeladnik i uczeń, chętnie z nauką, zaraz potrzebni. Piekarnia Wasil, Gorzów-Wielkopolski. 7b-505

Dziewiarz lub **Dziewiarka** na maszyny okrągłe, z uprawnieniem, na dobrych warunkach poszukiwany(a), w celu zorganizowania nowej placówki. — Oferty Głos Wlkp. nr 17408.

Wędzarnia i Przetwórnia Ryb „Mewa". Puck, ul. Wałowa nr 10, tel. 5, poszukuje przedstawiciela na Województwo Poznańskie. 17260

Potrzebny zaraz kalkulator z szkołą rolniczą (kawaler) na większy majątek, powiat leszczyński. Oferty nr 2161: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c2456

Potrzebna pomoc domowa, mieszkanie, utrzymanie na miejscu. Fredry 1 (sklep cukierków). 17424

Pomocnik i uczeń krawiecki potrzebny. Rynek Łazarski 2, m. 3, mistrz krawiecki A. Kunz. 17431

Małżeństwo bezdzietne poszukuje młodej panienki (sieroty), z dobrego domu do kawiarni, takowa zaliczona będzie do rodziny. Zgłoszenia z fotografią: Ig. Guliński, Gostyń, Kolejowa 7. 17429

Kucharka oraz pomoc kuchenna potrzebne zaraz. Wągrowiec, Hotel Metropol. 17460

Pomoc domowa potrzebna zaraz. Kopernika 10, skład. F1338

Pomocnik piekarski potrzebny zaraz. Śrem, Kościuszki 9. F1337

Majster na maszyny dziewiarskie, pończosznicze, poszukiwany. Poznań Piekary 9, m. 7. p6062

RUTYNOWANEGO
starszego woźnicę-inkasenta
do rozprowadzania wód gazowych i piwa
przyjmiemy natychmiast.
Wiadomość: Wierzbięcice 6, m. 2, tel. 3828. Skład. 17418

Pomoc domowa. Kolejowa 49, restauracja. 17459

Gosposia samodzielna do małżeństwa z dzieckiem potrzebna. Małeckiego 11, m. 4a. 17448

Czeladnik krawiecki potrzebny. Małecki, Focha 36, m. 18. 17439

KSIĘGOWEGO
SAMODZIELNEGO
na przebitkę
poszukuje natychmiast
Centrala Handlowa Przemysłu Metalowego,
Skład Skalmierzyce, pow. Ostrów. 7b-503

Fryzjerka potrzebna zaraz. — Szamarzewskiego 10. 17455

Zaprowadzonego przedstawiciela na Poznań i okolice poszukuje Wytwórnia Artykułów Spożywczych „Miś". Rybnik, Kościuszki 11, tel. 295. 7a-255

Państwowe Liceum Rolniczo-Hodowlane w Środzie Wlkp. poszukuje zaraz samodzielnego księgowego. 7a-254

Chłopca do posyłek przyjmiemy zaraz. „Radio". pl. Wolności 11 (pod Arkadami). p6072

Dziewczyna potrzebna. Focha nr 66, skład obrazów. 17478

Marszantka i uczennica do kapelusznictwa damskiego w 1, 2 3 roku nauki, potrzebna. Drygas, Focha 103. 17480

Potrzebni: robotnicy służąca, chłopak, 5000, utrzymanie. — Bartkowiak, Dopiewo, Poznań. 17466

Szuka posady

Technik dentystyczny przyjmie posadę. Oferty Głos Wielkopolski nr 17409.

Szofer - mechanik, długoletnią praktyką, trzeźwy, sumienny, szuka posady z mieszkaniem. Oferty Głos Wlkp. nr 17420.

Praczka pierze czysto, 600 zł dziennie. Ul. Szamarzewskiego 29, m. 3, Nowak. 17432

Gosposia czysta, uczciwa, poszukuje pracy zaraz. Oferty Głos Wielkopolski nr 17454.

Kto przyjmie ucznia na praktykę radiotechnika z prowincji. Dam wynagrodzenie. Marcinkowskiego 28, m. 6a. c2466

Księgowy starszym wieku — ewtl. jako pomoc, poszukuje posady. Oferty nr 2139: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c2434

Starsza, bardzo zaufana, poleca się w dom do wyporządzania wszelkiej bielizny, może wykonywać także inne lekkie prace Oferty nr 2157: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c2452

Nauka

Handlowe Kursy Półroczne rozpoczynam 2 sierpnia. Smólski, Wawrzyniaka 33 7b-383

Korespondencyjne kursy księgowości. Informacje: Lublin, skr. poczt. 105 7b-410

Tańców kursy początkujące rozpoczyna baletmistrz Szczurek. Zgłoszenia: Zeylanda 2. 17287

Tańców nowoczesnych wyucza Adela Szczurkówna, Jan Szczurek, al. Marcinkowskiego 2a. 17388

Kursy maskotek, kwiatów, zabawek itd. — organizowane przez Izbę Przemysłowo-Handlową. Początek 2 sierpnia. Informacje: Marynarska 13. 17476

Księgowość z przebitkową, uproszczoną i podatkową, do całkowitej pewności bilansowej. Wpisy: Szkoła Przysposobienia Handlowego pl. Wolności 2. 7a-216

Sprzedaże

Fortepiany sprzedaje i kupuje Magazyn Fortepianów, Św. Marcin 22, w podwórzu, tel. 23-91. p5536

Meble w kompletach i pojedyncze sztuki: szafy, kuchnie, łóżka, garderobianki, najkorzystniej — Magazyn Mebli H. Leśniewicz, Św. Marcin 74, telefon 11-89. 7a-131

Pantofle letnie, taśmowe, płócienne, okazyjna wyprzedaż na prowincję Focha 57, „Model". p5827

Telefon 43-25. Warsztat naprawy maszyn do pisania, liczenia, powielania. Przeróbki na układ polski. W. Rohowski i Ska, Poznań, Mielżyńskiego 18. p5802

Łóżka żelazne materace, poleca „Rekorda", ul. Kurzanoga (boczna Ratuszowej). 7b-396

Wille, kamienice (także wypalone), parcele, tereny, gospodarstwa, szybko sprzedasz, tanio kupisz tylko przez firmę „Union", Poznań, Rzeczypospolitej 4, tel. 11-69. 17070

Sznur snopowiązałkowy, sienniki, worki, płachty żniwne. Pertek Kraszewskiego 17. 7a-169

Kamienicę centrum, 3 sklepy, 4 000 000; **willę** wolnym mieszkaniem, 2 000 000; — **dom,** 10 morgów ziemi Kiekrzu, 1 000 000; **parcelę,** 1000 m², Dąbrowskiego, 300 000, sprzeda Metelski, Marcina 13. p5949

Włóczka
w pięknych kolorach nadeszła na wymianę za wełnę surową.
Łódzka Hurtownia Artykułów Włókienniczych, Marsz. Focha 16 w Hali Targów Poznańskich. p5976

Garnitur: prasa do słomy Lanza, lokomobila, wyrób angielski, 16 m² powierzchni ogrzewalnej, sprzedam za ½ miliona. Of. Głos Wlkp. nr 17256.

Kamienicę 3-piętrową przy M. Focha, 4 składy, sprzedam. Oferty Głos Wlkp. nr 17249.

Łóżka, szafy, stoły oraz kompletu korzystnie poleca Janiak - Balcerowski, Za Bramką 4 (przy placu Bernardyńskim). p6099

Mercedes, typ 170, szóstka, w dobrym stanie, okazyjnie, 250 000. Wiadomość: Łąkowa 7, m. 10. p6030

Folwarki, parcele ogrodnicze, sady, tereny przemysłowe, place budowlane, kamienice, wille komfortowe, także wypalone, w dużym wyborze, poleca — Hinz, Stary Rynek 16/17. p6024

Zakład Szkolny dla inwalidów wojennych w Poznaniu, ul. Wawrzyniaka 45, sprzeda w dniu 2. 8. 1948 r. o godz. 11, w drodze przetargu ustnego — 1 wrak samochodu marki „Opel". 7a-239

Dwie opony do traktora — 1050×22, 1 opona 750×20. Wiadomość: tel. 49-12. 7b-501

Ciągnik „Kramer", 18 KM, w pierwszorzędnym stanie, ogumiony, wykupiony, sprzedam. Oferty Głos Wlkp. nr 17360.

Słomę żytnią, prasowaną, ca 40 ton, sprzedam. Oferty Głos Wielkopolski nr 17361.

Tonówkę, motor, okazyjnie, po generalnym remoncie. Dębiec, Jesionowa 12. k1218

Całkowite urządzenie stolarskie, kozły, cynki, piec, ławki, narzędzia, śruby heblarka, piła z motorem. — Oferty Głos Wielkopolski nr 17395.

Okazja! Gospodarstwo 75 ha, tuż przy mieście powiatowym, zelektryfikowane, inwentarz żywy i martwy nadkompletny, obfite żniwa, zapasy, na skutek choroby sprzedam lub wydzierżawię. Przejęcie dzierżawy 6 milionów. Wpłata przy sprzedaży według umowy. — Oferty Głos Wlkp. nr 17257.

Willa, idealna połowa, Ostroroga, 1 200 000; **dom** piętrowy, wolnym składem, mieszkaniami, morga ogrodu, 1 500 000, oraz wielki wybór kamienic, parcel, sprzeda Metelski, Marcin 13. p6054

Motocykl setka, zapasowym motorem, Roosevelta 13, podwórze. 17394

Plac przy ul. Wożnej sprzedam. Oferty Głos Wlkp. nr 17404.

Miód pszczelny, czysty, w bańkach ca 28 kg. Skrytka pocztowa Poznań 250. 17403

Pluszowy dywan, wzór chiński, 260×360, Stablewskiego 5, m. 6. 17419

Tapczan nowy sprzedam. Libelta 3, m. 8. F1335

Sportkę nową tanio sprzedam. Daszyńskiego 116, m. 2. k1240

Cegłę nową, dobrze wypaloną, 300 000 sztuk spiesznie sprzedam. 4200 — 1000 sztuk. — Oferty nr 2166: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c2461

Parcelę 1200 m² Poznań-Łazarz sprzedam. Adres wskaże PAR, Ratajczaka 7, pod 7,760. p6067

Fiat 1100, półtonówkę oraz Adler osobówkę, bardzo dobrym stanie, sprzedam. Jackowskiego 40, m. 3. 17447

Srebro, złoto kupuje Wytwórnia biżuterii, Stanisław Hirsch Sew. Mielżyńskiego 16, w podwórzu — I piętro. p5731

Konie na rzeź kupuję stale. Samochód do dyspozycji. Ignacy Nowak, Poznań, Daszyńskiego 26, tel. 21-10 21-11. p5511

Książki, księgozbiory polskie, obcojęzyczne, kupuje Księgarnia Gierczaka, Poznań, Daszyńskiego 59. 7b-279

Domek względnie willę z ubikacjami przemysłowymi lub bez, z ogrodem, kupię. Oferty z opisem: nr 2865: do Czytelnik, Daszyńskiego 48. k1227

Motocykl DKW 200 zamienię na 125 lub setkę. Staroleka, Rom. Maya 18. 17430

Zamienię pokój kuchnią, słoneczne, Kcyni, na podobne Poznaniu — Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 17470.

5-pokojowe obszerne, centrum miasta, odpowiednie dla celów handlowych i biurowych, zamienię na 3—4-pokojowe w innej dzielnicy. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 7,688. p6022

Pieniądz

Poszukuję 200 000 zł pożyczki, zabezpieczenie, dobre warunki. Oferty Głos Wlkp. nr 17407.

Poszukujemy 500 000 zł pożyczki długoterminowej. Zabezpieczenie hipoteczne. Procent według umowy. — Oferty Głos Wielkopolski nr 17443.

Wypożyczę 100 tysięcy dla wytwórczości lub interesu. — Oferty Głos Wlkp. nr 7a-252.

Wolne lokale

Skład z mieszkaniem od właściciela, Żabikowo, Rynek. — Zgłoszenia: Żydowska 6. 17383

Ładny pokoik dla dobrze sytuowanego pana. Oferty Głos Wielkopolski nr 17486.

Pokój, łazienką, niekrępujący, 2-osobowy, tylko utrzymaniem. Oferty Głos Wlkp. nr 17413.

Pokój umeblowany dla 2 uczni gimnazjalnych z utrzymaniem, własną pościelą, Jeżyce. Oferty Głos Wlkp. nr 17414.

Skład w ruchliwym punkcie, z urządzeniem. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 17444.

Lokal i 4 pokoje z kuchnią w śródmieściu do wyremontowania w większym mieście powiatowym. Poważni reflektanci. Of. Głos Wlkp. nr 17442.

Pokój umeblowany, telefon, centrum dla 2—3 osób Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 7,759. p6066

Lokal handlowo - przemysłowy w śródmieściu, wysoki parter, frontowy, z dużymi oknami, ca 75 m², z centralnym ogrzewaniem, urządzeniem, telefonem, zaraz do wynajęcia. — Oferty spiesznie Głos Wielkopolski nr 17473.

Szuka lokalu

Dwóch studentów medycyny poszukuje pokoju. Cena obojętna. Oferty Głos Wielkopolski nr 17391.

Poszukuję 4 pokoje z kuchnią, łazienką, pokojem służbowym i ogródkiem za zwrotem kosztów remontu ewtl. do remontu. Oferty: PAP, Poznań, Mielżyńskiego 8, nr 2740. 7b-498

Poszukuję 2 pokoi kuchnią zaraz. Cena obojętna. Oferty Głos Wielkopolski nr 17412.

Spokojny pan poszukuje pokoju. Cena obojętna. Łaskawe oferty Głos Wlkp. nr 17411.

Pokoju w pobliżu uniwersytetu. Cena obojętna. Oferty Głos Wielkopolski nr 17408a.

Kawaler na stanowisku poszukuje ładnego pokoju umeblowanego, chętnie Łazarz. Oferty Głos Wlkp. nr 17422.

Student poszukuje pokoju. — Oferty nr 2170: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c2465

Pokoju umeblowanego z używalnością łazienki dla 2 panów poszukuję. Cena obojętna. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 7,758. p6065

Pustego pokoju poszukuje bezdzietne małżeństwo. Oboje pracują jako urzędnicy. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 7,750. p6061

Student 3 roku medycyny poszukuje pokoju umeblowanego. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 7,749. p6060

Pokoju kuchnią spiesznie poszukuję, możliwie śródmieściu Zwrot remontu. Oferty Głos Wielkopolski nr 17415.

Dzierżawy

Gabinet Kosmetyczny w dobrym punkcie, oddam w dzierżawę. Of. Gł. Wlkp. nr 17438.

Piekarnię czynną wezmę w dzierżawę. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 17479.

Zguby

Skradziono kartę rejestracyjną, wydaną przez Urząd Skarbowy w Krotoszynie, **Licencję kupiecką, Zezwolenie Zarządu Miejskiego Krotoszyn, książkę inwalidzką Wn 39/S** wystawioną przez Obwodowy Urząd Inwalidzki w Ostrowie, **Legitymację członkowską Zw. Inwalidów Woj. nr 22 600, zniżkę kolejową nr 33 176** wydaną przez Zw. Inwalidów Woj. Krotoszyn, **kartę rowerową i zaświadczenie R.K.U. na nazwisko Franciszek Sójka,** Krotoszyn, ul. Wolności 3. 7b-507

Zgubiono legitymację urzędniczą Państwowej Wyższej Szkoły Operowej nr 918 na nazwisko dr Zygmunt Latoszewski. Zgubiono w Siege (Belgia). 17423

Zgubiono portfel z dokumentami w łazienkach Miejskich na Sołaczu, 27. 7. 1948 r. — Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Józef Walicki, Poznań, ul. Grudzieniec 70, m. 15. 17415

Zgubiono karty rejestracyjne mieszkańców oraz dowód rejestracji Biura wojskowego na nazwiska Bogdan Stawski i Stefania Stawska, Poznań, Promienista 100a. 17434

Skradziono w tramwaju dnia 23. 7. 1948 r. z teczki okrągłą pieczątkę Publ. Szkoły Powsz. nr 3 w Poznaniu. 17457

Zgubiono zaświadczenie rejestracji, wystawione przez RKU Krosno Aleksander Rada. 17456

Zagubiono karte RKU Poznań, zaświadczenie „Służby Polsce", legitymację ORMO nr 26, odcinek zameldowania, kartę rejestracyjną Urzędu Pracy. Jerzy Mulkowski. 17449

Transport

Samochodami, magazynem, bocznicą — dysponuje Wspólny Transport, Norwida 13, telefon 92-46. 7a-125

Różne

Przędzalnia mechaniczna przyjmuje wełnę do przerobu na przędzę (włóczkę). — Bytom, Korfantego nr 31. c2448

Kto zrobi żaluzję do okien. Oferty nr 2167: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c2462

Kołdry szyję, stare przerabiam. Pracownia Kołder, Szkolna 3, Bławaty. p6075

Zapłacę za nauczenie podnoszenia oczek. Maszynę mam. Telefon 90-13. 17469

Letniska-Uzdrowiska

Tani pobyt nad morzem, kilka pokoi 1—3 łóżek w cenie 4000 za miesiąc. Zgłoszenia: Anna Jankowska, Letnisko Morskie, Ostrowo, poczta Karwia. 17425

Matrymonialne

Kawaler po 40, szuka żony. Oferty Głos Wlkp. nr 7a-253.

Kawaler, lat 40, wyższe wykształcenie na stanowisku, samotny, ożeni się najchętniej z dentystką od 30—40 lat. — Oferty Głos Wlkp. nr 17406.

Wdowiec samotny w starszym wieku, posiada majątek 3 miliony złotych, poszukuje w celu gospodarstwem powyżej 15 panny lub wdowy bezdzietnej z gospodarstwem powyżej 15 morgów, blisko miasta. Oferty Głos Wielkopolski nr 7a-257.

Do wszystkich Dyrektorów Naczelnych Zjednoczeń oraz Centralnych Zarządów Przemysłu

Dotyczy dekretu z dnia 6 grudnia 1946 o przekazywaniu przez Państwo mienia nieruchomego na obszarze Ziem Odzyskanych i b. wolnego miasta Gdańska.

Na skutek tego, iż wnioski w przedmiotowej sprawie złożone zostały nieformalnie, zawiadamia się, że zarówno wnioski jak i ich kopie winny być:

1. podpisane przez Naczelnego Dyrektora Zjednoczenia lub Centralnego Zarządu,
2. zaopatrzone w pieczęć odnośnego Zjednoczenia lub Centralnego Zarządu,
3. zatwierdzone przez odnośne Ministerstwo,
4. zatwierdzone przez Regionalną Dyrekcję Planowania Przestrzennego.

Wszystkie te formalności muszą być uskutecznione do dnia 10 sierpnia 1948 pod osobistą odpowiedzialnością Naczelnych Dyrektorów.

Wnioski należy składać do dnia 10 sierpnia 1948 w Ekspozyturze Urzędu Wojewódzkiego w Gorzowie do Wojewódzkiej Komisji Klasyfikacyjno-Szacunkowej.

Delegat Ministerstwa Przemysłu i Handlu do Wojewódzkiej Komisji Klasyfikacyjno-Szacunkowej w Poznaniu
(—) Władysław Mosiężny
Dyrektor Naczelny Wojewódzkiej Dyrekcji Przemysłu Miejscowego w Poznaniu
7b-520

Maszynę „Singer", wpuszczaną, sprzedam. Dąbrowskiego nr 27, m. 20, w podwórzu. 17426

Samochód „Adler" Junior — motocykl 100 cm³ „Viktoria". Matejki 53, warsztat samochodowy. 17423

Sprzedam okazyjnie radio nowe, 6-lampowe, „Philips", zmienny. Gorzelnia Strzelno, pow. Mogilno. 17417

Wózek ogumowany. Okopińska, 23 Lutego 1, godz. 15—16. 7b-519

2 opony nowe, 600×16 „Fierestone", z dętkami, okazyjnie. Tel. 60-92. 17453

Maszynę do pisania, dużą „Kapel", okazyjnie. — Najewski, Opalenicka 6. 17452

Sprzedam składak 2-osobowy, komplet. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 7a-256.

Jeżyny
kupujemy po najwyższych cenach, tylko owoce wyborowe, do produkcji znakomitego „Blackberry Brandy"
Hartwig Kantorowicz
Poznań, Grochowe Łąki 6. 7a-218

Radio Blaupunkt, rower męski, balon. Focha 70, m. 16, podwórzu. 17430

Ostry pies duży do stróżowania na sprzedaż. Wierzbięcice nr 42, m. 9 k1241

Piec do centralnego ogrzewania „Camino", powierzchnia ogrzewnicza 1,5 m, sprzedam. Informacje: Dąbrowskiego 69, warsztat instalacyjny. F1334

Krowy
mleczne, wysokocielne rasy nizinnej, nadnoteckie, o wysokiej wydajności mlecznej w większych i mniejszych partiach stale do nabycia.
Adamski, Rataje nr 1 telefon Chodzież 163.
17193

Szafy na rzeczy, biblioteka, biurko, łóżka, lustro i inne sprzedam. — Żupańskiego 6, m. 16. 17435

Okazja! Oddam motocykl F. N. 350, po generalnym remoncie. Długa 4, m. 6. 17446

Fiat 600, kabriolet, w pierwszorzędnym stanie, Wawrzyniaka 29, m. 7. 17441

Opony 525×16, z dętkami, w dobrym stanie, sprzedam. — Zwierzyniecka 8, tel. 90-54. F1336

Sadzonki Cinerarii
w każdej ilości, poleca **Aleksander SZYFTER** Specjalny skład i hodowla nasion. Poznań, ul. Wielka 11. 17421

Suknia ślubna, welon. Grunwaldzka 41b, m. 10. c2463

Radio uniwersalne sprzedam. Staszica 21, m. 1. p6077

Meble różne, wielki wybór, korzystnie, Janiak, Poznań, Rybaki 6, w podwórzu. p6073

Fotel bujak, wyplatany trzciną, Różana 5, m. 8, od godziny 18. p6079

Sprzedam setera, sukę półroczną, spiesznie. — Oferty Głos Wielkopolski nr 17472.

Gospodarstwo 60 morgów, zabudowaniami, 1 500 000. Bartkowiak, Dopiewo, Poznań. 17467

Kupna

Maszyny do pisania, liczenia powielania, kupuję stale. — W. Rohowski i Ska, Poznań, ul. Mielżyńskiego 18 — telefon 43-25. p5803

Woskówki, kalki maszynowe ołówkowe, format norm. i podwójne kupuje stale W. Rohowski i Ska, Poznań, Mielżyńskiego 18 tel. 43-25. p5800

SZTANDARY
PARAMENTA KOŚCIELNE
wykonuje najstarsza fachowa firma
K. KĘDZIERSKA
Poznań, **Ogrodowa 11**
Telefon 98-63
Nagr. na P.W.K. — Rok zał. 1914

Pianino kupię. Skarbowa 15, m. 6, tel. 99-79. p6034

Pompki wytryskowe oraz wszelkie inne części marki „Bosch", łożyska kulkowe i tłoki, kupuje stale M. Gruss, Poznań, Dąbrowskiego nr 96 — telefon 504-26. 7b-462

Barak murowany z parcelą na większy przemysł wzgl. wypalone hale, nadające się do odbudowy, kupię. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 7,689. p6023

Parcelę Poznaniu od właściciela kupię. Oferty Głos Wielkopolski nr 17433.

Kupię 2 opony 1200×20, 1 oponę 12,75×20, 8 dętek 750×20. Adres: Pow. Zarząd Drogowy, ul. Wyspiańskiego 12. 17427

Włosie
końskie (ogony)
kupujemy
„Martini".
Poznań, Dziekańska 2, tel. 85-75. p6069

Teodolity (instrumenty do mierzenia kątów) zakupi Wydział Pomiarów, Poznań, ul. Jana III nr 4. 17445

Parcelę 1000—1500 m² kupię. Pośrednicy wykluczeni. Oferty nr 2172: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c2467

Willę 1-rodzinną, po remoncie lub mieszkanie w willi na hipoteczną własność. — Adres wskaże PAR, Ratajczaka 7, pod 7,761. p6068

Kupię maszynę okrętkową — sprzedam maszynę damską, „Singer". Szkolna 3, Bławaty. p6074

Rotaprint (powielacz) kupię. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 7,763. p6070

Kauczuk kupuje stale **„Artebe", Kantaka** 10. p6080

Korki do butelek w mniejszych i większych ilościach kupujemy. J. Glinka i Ska, Poznań, Walki Młodych 26, tel. 22-30. 17436

Handlowe

Sprzedam całkowite urządzenie wytwórni lemoniady. Cena 200. Włochy k. Warszawy, Żymierskiego 24, m. 1 Gronowit. 7b-319

Pustego pokoju poszukuje bezdzietne małżeństwo. Oboje pracują jako urzędnicy. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 7,750. p6061

Zamiana

Zamienię skład fryzjerski pokojem kuchnią w Kawicy, Lemborska 3, na pokój kuchnią w mieście 17416

Zamienię zdrową klacz źrebię, 7 lat, na wałacha, do rozwożenia piwa, lat 6—7, „Orangea", Piekary 8. c2464

Wydawca Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik"
Redaktor naczelny Jan Zagierski
Adres redakcji: Poznań ul. Matejki 53 tel 64-75
62-70 i 77-49

Tłoczono w Drukarni P. P. Z. G. Poznań-Północ
K — 52081

NOWINY Sportowe

Z frontu olimpijskiego

(Od specjalnego wysłannika „API")

Na boisku treningowym w Uxbridge pod Londynem, gdzie mieści się druga wioska olimpijska, trwa gorączkowa praca. Trenują tutaj lekkoatleci przybyli na igrzyska olimpijskie. Przede wszystkim zwracają na siebie uwagę fantastyczni Murzyni. Oto widzimy jak 19-letni czarny Etiopiec, Thiam Papa Gallo, staje przed poprzeczką znajdującą się na wysokości 190 cm i patrzy z lekceważącym dziecinnym uśmiechem, zakasując długie swoje spodnie i na bosaka przeskakuje tę wysokość bez wysiłku, podczas gdy inni skoczkowie zrzucają raz po raz poprzeczkę. Smukły ten Murzyn, który nie zna czym jest brzytew, jest zapewne najmłodszym lekkoatletą pośród wszystkich olimpijczyków. Pochodzi on z Afryki Południowej.

*

Zawodnicy nasi, za wyjątkiem Gierutty i Łomowskiego, mieli dzień odpoczynku. Nowakowa po dwóch skokach w dal zaczęła uskarżać się na silne bóle prawej nogi i zaprzestała dalszych treningów. W skoku w dal pań ma startować około 30 zawodniczek. 18 z nich skacze w granicach 5,50 m. Rozegra się więc walka o centymetry, które zadecydują o zajęciu kolejnych miejsc. Wyrównany jest też poziom w rzucie dyskiem. 10 dyskobolek rzuca w granicach 40 m. Wajsówna jest dobrej myśli i powiada, że jeżeli wyrwie się jej dysk, to zrobi miłą niespodziankę. Adamczyk trenował starty do biegów krótkich i skok w zwyż, przechodząc wysokość 182 cm.

*

W Londynie trwają w dalszym ciągu tropikalne upały przekraczające 40 stopni ciepła. Najgorzej znoszą je nasi szermierze, którzy nie mogą trenować w beznadziejnie dusznej sali. Na bokserów zaś duszne powietrze jakoś nie działa. Przyzwyczaili się walczyć w dusznych i zadymionych salach. Kolczyński udzielając wywiadu dziennikarzowi angielskiemu, na pytanie jak mu się podoba Londyn odpowiedział, że ile razy był w Londynie tyle razy był głodny. Twierdzi on, że mieć będzie bardzo poważnych przeciwników, na czele z mistrzem świata Escudi (Francja), który zgłoszony został w wadze średniej.

*

Dyr. Zapłata otrzymał od Brazylijczyków kilka butelek czerwonego wina, które wlewał do barszczu zamiast octu. Zupa była wyśmienita

*

Prasa francuska twierdzi, że brak zawodniczek Związku Radzieckiego przyczyni się do zdobycia przez Francję złotego medalu w pchnięciu kulą przez Ostegmeyer. Francuzka rzuca do 14 m, podczas gdy Sowietka Sewriukowa ma rzuty dochodzące do 15 m.

*

Rozlosowane już zostały eliminacje we florecie pań. Jedyna reprezentantka Polski, Nawrocka, znalazła się w bardzo silnej grupie razem z Cerwia (USA), Dermodi (Irlandia), Horratt (Węgry), Kluppel (Szwajcaria), Mzyer (Holandia) i Oleen (Dania). Turniej rozpocznie się 31 bm.

*

Rekordzista świata w biegu na 5 000 m Heaag (Szwecja) wyraził pewne obawy, że tegoroczna olimpiada nie spełni swych zadań, ponieważ Anglicy nie są dobrymi organizatorami. Wydaje się nam, że Szwed ma rację, gdyż pod wielu względami olimpiada przedstawia wiele do życzenia. Wystarczy zanotować fakt, że przybyli nieomal z całego świata dziennikarze, którzy pozostają bez opieki. Nie mają z kim się porozumieć w tak ważnej sprawie, jakim są bezpłatne bilety na igrzyska. Przed lokalem komitetu propagandowego igrzysk olimpijskich widzieć można siedzących na schodach dziennikarzy, którzy czekali aż przyjdzie ktoś z organizatorów. Tymczasem do Londynu przyjeżdżają coraz liczniejsze wycieczki. Ze Szwecji wpływają okręty, wioząc 30 000 widzów. Nastrój olimpijski daje się wyczuwać jedynie w okolicach wiosek olimpijskich, natomiast w samym Londynie płynie w dalszym ciągu niezakłócony spokój.

Charakterystycznym jest, że w dniu przybycia sztafety ze zniczem nie będzie wstrzymany ruch uliczny.

J. Niec.

Kolarze Stomilu zwyciężyli
w mistrzostwach m. Gniezna

Tysiączne rzesze publiczności przypatrywały się w ub. niedzielę w Gnieźnie tradycyjnym zawodom kolarskim o mistrzostwo miasta, które odbyły się przy udziale zawodników Szczecina, Włocławka, Bydgoszczy, Łodzi, Warszawy, Poznania i Gniezna. Poszczególne konkurencje rozegrano na płaskim torze żużlowym (stadion) przy ul. Wrzesińskiej.

Indywidualne mistrzostwo Gniezna na rok 1948 zdobył Czesław Vogt z KS Stomil Poznań (42,1 sek przed Edm. Frąckowiakiem ZZK Poznań (42,5) i Bobrem ZS Gwardia Warszawa (42,5,5 sek.) Zwycięzca biegu, który odbył się na dystansie 500 m otrzymał koszulkę z herbem miasta z rąk p. prezydenta Wydry-Nawrockiego.

W biegu długodystansowym dla licencjonowanych zwyciężył Edmund Frąckowiak ZZK Poznań w czasie 28,23,4 min. przed Edm. Rozumkiem KS Stomil 28,27,5 min i Stefanem Boruczem ŁKS Łódź 28,28 min.

Bieg długodystansowy dla kart. wygrał Zygmunt Tym ZKSM Cegielski Poznań 22,24,5 przed St. Poniedziałkiem ZZK Poznań 22,24,7 i J. Tabaczyńskim ZKSM Ceg. 22,24,8.

W biegu amerykańskim parami (pół godz.) zwycięstwo odniosła para Knychała — Rozumek Stomil Poznań przed parą Edm. Schmidt — M. Ritter ZZK Brda Bydgoszcz i parą Cz. Vogt — J. Wydarkiewicz Stomil.

W biegu dla nowicjuszy i niestowarzyszonych na rowerach dowolnych na I miejscu uplasował się D. Walczak ZZK Bydgoszcz przed Lubińskim MO. Gniezno i J. Szczełkułem PKP Gniezno.

Bieg australijski dla kartowiczów wygrał Zygm. Tym — Cegielski przed St. Poniedziałkiem. Wreszcie bieg dla najmłodszych na dystansie 500 m Jurek i Staszek Walkowscy z Gniezna przed Jacusiem Weissem Gniezno.

Drużynowe zwycięstwo odniosła sekcja kolarska KS Stomil Poznań zdobywając 9 punktów i puchar przechodni fundacji prezydenta miasta Gniezna, II. miejsce zespół ZZK Poznań.

Rozdania nagród dokonał p. prezyd. Wydra-Nawrocki. Zwycięzcy otrzymali także piękne nagrody praktyczne, m. in. książki ofiarowane przez redakcję „Głosu Wielkopolskiego".

Odbyło się również wręczenie dyplomów długoletnim członkom PKK Gniezno, a mian. pp. Lipczyńskiemu (z okazji 15-lecia), M. Butkiewiczowi Sikorskiemu i Górkowskiemu (10-cio lecie). Nagrodę dla najlepszego gnieźnianina otrzymał p. Pełczyński. (pr)

MILLS
mistrzem świata
wagi półciężkiej

Tytuł mistrza świata wagi półciężkiej w boksie zawodowym zdobył Anglik Freddie Mills, odnosząc po 15-rundowej walce punktowe zwycięstwo nad Gus Lesnevichem, który był mistrzem świata w tej kategorii przez 7 lat. Spotkanie odbyło się na stadionie White City, wypełnionym przez ponad 50 000 widzów.

Reprezentacja Gdańska i Szczecina — ZEKS Legia (Poznań) 1:1

Rozegrane we wtorek na „Arenie" zawody towarzyskie pomiędzy połączoną reprezentacją Zw. Zaw. Pracowników Samorządu Terytorialnego i Użyteczności Publicznej Gdańska i Szczecina a miejscową Legią zakończyły się wynikiem remisowym.

Bogactwa „złotego dna"

Rzeka Irpeń, pod Kijowem, tworzy duży teren zalewowy (około 10 000 ha), pokryty zagajnikami olchowymi i dzikimi łąkami.

Z wiosną 1947 roku rolnicy ze wsi Demidow przystąpili do osuszania tych terenów. Prace postępowały bez przerwy, równocześnie z robotami w polu. I pewnego dnia wody z licznych zalewów rzeki, jezior i topniejącego śniegu spłynęły do kanałów, wykopanych w tym celu. Na osuszone tereny ruszyły pługi. Przygotowywano glebę pod nowe plony. Ponadto przeprowadzono elektryczne linie wysokiego napięcia, a na brzegu rzeki zainstalowano specjalne stacje pomp.

„Widzimy, że spełnia się nasze dawne marzenie. Wreszcie będziemy mogli dobywać bogactwa z tego „złotego dna" — stwierdzili radośnie mieszkańcy nadbrzeżnych wsi, po ukończeniu prac.

W roku ubiegłym osuszono w dorzeczu rzeki Irpeń ponad 2000 ha, na których już dziś widzimy łany zboża, pola warzyw i przeróżne plantacje.

W zespołach rolnych, uprawiających tę ziemię — zwiększono płacę dzienną. Wynagrodzenie wynosi przeciętnie 11 kg zboża, kartofli i jarzyn.

Do wszystkich Czytelników „Naszego Głosiku"

Młody mój znajomy, Wojtek Kaczmarek, poszukuje starego dębu...

Starego, to znaczy takiego, który ma powyżej trzech metrów obwodu na wysokości 1 metra 30 centymetrów od ziemi.

Drodzy Czytelnicy! pomóżcie mu w poszukiwaniach. Bardzo o to proszę w jego imieniu.

Ciekawi pewno jesteście: dlaczego?

To tajemnica, której chwilowo zdradzić nie mogę. W odpowiednim czasie wszystko wyjaśnię.

Napiszcie tylko zaraz pod adresem: REDAKCJA „NASZEGO GŁOSIKU" POZNAŃ, UL. MATEJKI 53 — czy w Waszej okolicy jest stary dąb?

I jeszcze jedno: czy rośnie on koło młyna?

Za spełnienie prośby z góry dziękuję

Adam Dubowski

W NIEDZIELĘ publiczne losowanie
Wesołego Konkursu

W Domu Pocztowca przy al. Marcinkowskiego odbędzie się w niedzielę o godzinie 11 przed południem publiczne losowanie nagród naszego wesołego konkursu pt. „Przygody Pantaleona Śliwki na wczasach".

Wszyscy zainteresowani Czytelnicy mogą w nim wziąć udział — oczywiście w charakterze widzów.

Nowy aparat niszczy szkodniki

Współpracownik Stacji Ochrony Roślin w mołdawskiej Republice wynalazł nieskomplikowany aparat chroniący korzenie roślin rzed chorobami i szkodnikami. Za pomocą tego aparatu zagazowuje się teren nawiedzony przez szkodniki. Dotychczasowe środki niszczyły tylko szkodniki na liściach.

Aparat, który przez wynalazcę nazwany został „Injector", jest tani, łatwy do wykonania i w użyciu. Wypróbowany został na wielu terenach i dał świetne rezultaty.

— Dziś są moje imieniny, a ty mi nie dałeś żadnego prezentu...

— ...A czy to moja wina, że masz imieniny pod koniec miesiąca?

1000 rad dla naszych gospodyń
Zasada jest prosta

Istota przetwórstwa polega na ogrzaniu produktu znajdującego się wewnątrz naczynia do 80—90 stopni na przeciąg 15 minut, przez co „wypędzamy" powietrze z naczynia zawierającego przetwór, z samego produktu i wody go otaczającej. Po ochłodzeniu szczelnie zamkniętego naczynia — tworzy się wewnątrz próżnia. Żadne niszczycielskie drobnoustroje więcej tam żyć nie są w stanie.

Zasada jest więc prosta. Chodzi tylko o to, by w czasie wprowadzania jej w czyn zachować pewne wymogi i wskazówki, którymi darzy nas nowoczesna nauka o przetwórstwie, a które mają na celu zachowanie w produktach maksimum własności odżywczych.

Mycie surowca ma na celu usunięcie widzialnego brudu i niewidzialnych bakterii. Myjemy wszystko z wyjątkiem: malin, poziomek i jeżyn. Większe sztuki myjemy w kadzi lub balii z czystą wodą, drobniejsze na przetakach. Wodę zmieniamy dwa razy. Jeszcze lepiej myć pod prysznicem. Wszystkie naczynia muszą być wymyte ciepłą wodą z dodatkiem bielidła, wypłukane i wysuszone. Szkła należy szorować wewnątrz i zewnątrz szczotkami i pozostawić dnem do góry celem wysuszenia. Nie wycierać ścierkami. Naczynia aluminiowe po oczyszczeniu wytrzeć na sucho.

Czyszczenie owoców polega na wyjęciu zbędnych, niejadalnych jak np. ogonki, szypułki, zdrewniałą skórkę, pestki oraz części uszkodzone (przez pleśń i zgniliznę). To ostatnie jest bardzo ważne. Pasteryzowanie w 80 stopniach zabija drobnoustroje, ale nie usuwa substancji wytworzonych przez bakterie gnilne.

Gotowanie najlepiej odbywa się w rondlach aluminiowych. Naczyń cynkowanych jako szkodliwych dla zdrowia nie należy używać. Surowce poddajemy niekiedy (będzie o tym mowa później) tzw. blanszowaniu czyli „bieleniu" Jest to krótkie sparzenie gorącą wodą, w celu lepszego zachowania naturalnego koloru i dokładniejszego połączenia surowca z cukrem, solą czy octem. Parzenie zabija część drobnoustrojów na powierzchni produktu, jednak zabiera też część witamin. Toteż wody po sparzeniu nie należy wylewać, lecz użyć w przetwórstwie.

R. SABATINI 93

KAPITAN BLOOD

Autoryzowany przekład H. Bukowskiej

— Mam zaszczyt być Irlandczykiem. Nazywam się Blood. Kapitan Piotr Blood, a to jest mój okręt, „Arabella", w całości oddany na pańskie usługi.

— Blood! — krzyknął mały człowieczek. — Do stu piorunów! to waćpan jesteś piratem?... — Zwrócił się do swego towarzysza. — To jest niebezpieczny korsarz, mości Van der Kuylen. Niech mnie kule biją, jeżeli nie wpadliśmy z deszczu pod rynnę!...

— Czy tak? — zapytał tamten i jeszcze raz powtórzył:

— Czy tak? — a potem, nie mogąc się oprzeć komizmowi sytuacji, wybuchnął głośnym śmiechem.

— Cóż to znowu za powód do wesołości? — gromił go ten w liliowym kabacie. — Będziemy mieli czym pochwalić się w domu, nie ma co! Najpierw admirał Van der Kuylen gubi w nocy swoją flotę, potem jego okręt admiralski zostaje podpalony przez eskadrę francuską, a na samym końcu sam admirał dostaje się do niewoli korsarskiej. Cieszę się, że waćpanu starczy fantazji na śmiech. Ja, widocznie za ciężkie grzechy skazany na twoje towarzystwo, nie mogę się na to zdobyć.

— Będę tak śmiałym zwrócić uwagę ichmościów — wtrącił Blood dwornie — że zaszło tu małe nieporozumienie. Nie może być mowy o żadnej niewoli. Waszmościowie zostali po prostu ocaleni. Gdy waszmościowie zdacie sobie z tego sprawę, może uznacie, że ofiaruję wam na moim okręcie gościnność. Jest ona wprawdzie uboga, ale... czym chata bogata, tym rada, jak się to mówi na lądzie. — Czupurny mały człowieczek wybałuszył na niego swe okrągłe oczy.

— Do stu piorunów, czy pozwalasz sobie waćpan kpić z nas? — strofował Blooda, i, aby zapobiec dalszym tego rodzaju próbom, przedstawił się:

— Jestem lordem Willoughby, generalnym gubernatorem Indii Zachodnich z ramienia króla Wilhelma, to zaś jest admirał Van der Kuylen, komendant królewskiej floty zachodnioindyjskiej, która w danej chwili zgubiła się gdzieś w tym przeklętym Morzu Karaibskim.

— Króla Wilhelma? — zapytał Blood, czując raczej niż widząc, że Pitt i Dyke, którzy stali za nim w pewnej odległości, obecnie przybliżyli się ciekawie, słuchając w zdumieniu. — Jakiż to jest król, ten Wilhelm, i gdzie panuje?

— A to co znowu? — odpowiedział pytaniem na pytanie lord Willoughby, niemniej zdumiony, od samego Blooda. — Naturalnie, że mówię o jego królewskiej mości królu Wilhelmie III Orańskim, który wraz z swą małżonką, królową Marią, panuje w Anglii już więcej niż trzy miesiące. — Nastąpiła chwila milczenia, podczas której Blood starał się objąć całą treść słów gubernatora i ich doniosłość.

— Czy mam przez to rozumieć, mości gubernatorze, że wreszcie opamiętali się tam w domu i wyrzucili z kraju tego łotra Jamesa II i jego bandę nikczemników?

Admirał Van der Kuylen trącił łokciem lorda Willoughby, a w jego oczach zamigotały figlarne ogniki.

— Zdaje mi się, że jego orientacja polityczna jest bardzo trafna — mruknął.

Jego lordowska mość uśmiechnął się, przy czym jego jakby skórzana twarz pokryła się głębokimi bruzdami.

— Rany boskie! Czyż nie słyszałeś o tym wszystkim? Gdzież się obracałeś przez cały ten czas?

— Przez całe trzy miesiące nie miałem kontaktu ze światem — odparł Blood.

— A niechże mnie kule biją! Toż widać, widać!... W tym czasie pewne zmiany zaszły na świecie. — Opowiedział pokrótce, co się stało. Król James zbiegł do Francji, gdzie korzystał z opieki króla Ludwika. Dlatego też, a także z innych jeszcze powodów, Anglia przyłączyła się do ligi antyfrancuskiej i teraz pozostawała na stopie wojennej z Francją. W ten sposób mogło się stać, że okręt admiralski floty angielskiej został zaatakowany tego rana przez flotę admirała Rivarola. Wynikało z tego, że w czasie swej przeprawy z Cartageny na północ Francuz musiał spotkać jakiś okręt, który powiadomił go o wszystkim.

Po tym oświadczeniu kapitan Blood, zapewniwszy raz jeszcze swoich gości, że na pokładzie okrętu jego będą traktowani ze wszystkimi honorami, zaprowadził ich do swojej kabiny. Tymczasem akcja ratunkowa nie ustawała, wydobywano na pokład coraz więcej rozbitków.

Pod wpływem otrzymanych wiadomości, kapitan Blood znajdował się w stanie niezwykłego wzburzenia. Jeżeli król James został zdetronizowany i wygnany z kraju, w takim razie i on sam przestał być kondemnatem za rzekomy udział w buncie przeciwko znienawidzonemu tyranowi. Mógł tedy wrócić do domu i podjąć życie w tym punkcie, gdzie cztery lata temu zostało tak niefortunnie przerwane. Olśniony był widokiem, który tak nagle otwierał się przed nim. Nadzieja powrotu tak wypełniła jego umysł i tak głęboko go wzruszyła, że musiał dać wyraz swym uczuciom. Czyniąc to jednak, wyjawił małemu człowiekowi, przypatrującemu mu się uważnie spod oka, więcej, niż sam zamierzał.

— Możesz waszmość wracać do domu, jeśli cię tak przynagliło — rzekł lord Willoughby, gdy Blood na chwilę zamilkł. — Nikt nie będzie ci tam następował na pięty za twoje korsarstwo, wobec powodów, jakie cię do tego życia popchnęły. Ale po co się śpieszyć? Słyszeliśmy o waszmości, i wiemy, do czego na morzu jesteś zdolny. Ponieważ oświadczyłeś, że uprzykrzyłeś sobie korsarstwo, daję ci doskonałą sposobność wejścia na inną drogę. Gdybyś w czasie tej wojny chciał służyć królowi Wilhelmowi, twoja znajomość Indii Zachodnich bardzo by się przydała. Rząd jego królewskiej mości nie okazałby się niewdzięcznym. Powinieneś się waszmość nad tym zastanowić. Nie wiem, czy ci się nadarzy kiedykolwiek druga taka sposobność.

— Sposobność tę zawdzięczam waszej lordowskiej mości — sprostował Blood. — Jestem oczywiście bardzo wdzięczny. Wyznaję jednak, że w tej chwili nie mogę myśleć o niczym innym tylko o tych wielkich zmianach, jakie zaszły w kraju. One przeobrażają dla mnie całą postać świata. Muszę przyzwyczaić się do jego nowego ukształtowania, zanim znajdę sobie w nim miejsce dla siebie.

Pitt zjawił się z wiadomością, że wyłowiono już z wody wszystkich rozbitków, których, w liczbie około 45, umieszczono bezpiecznie na pokładzie dwóch statków korsarskich. Prosił o dalsze rozkazy. Blood powstał z miejsca.

(Ciąg dalszy nastąpi)